Nr. 199. Piątek, 1 Września 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana A d a m a, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu dr. Wilhelmowi Leddihnowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Franciszkowi Wetschlowi tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

Na pozór zupełnie niespodziewanie wchodzi sprawa syamska znowu na porządek dzienny politycznej dyskusyi w prasie europejskiej. Sprawozdawcy z Bangkoku zapełniają na nowo szpalty wielkich dzienników angielskich alarmującemi depeszami o ujemnym dla interesów angielskich przebiegu rokowań Francyi z królestwem Syamu, przedstawiając w czarnych barwach „roszczenia" reprezentanta rzeczypospolitej, p. Le Myre de Villiers, a w Londynie biorą te doniesienia na seryo i poświęcają naodwrót naczelne artykuły rozpatrywaniom, jakie to szkody dla przemysłu, handlu i dla mocarstwowego stanowiska Wielkiej Brytanii muszą wyniknąć z takiego załatwienia sprawy syamskiej. Tak, jakby to nie było wiadome od dawna, iż Anglia, wskutek niezdecydowanego stanowiska, jakie zajęła w sprawie syamskiej, straciła wszystko, co stracić mogła, a Francya natomiast wszystko zyskała!

Postępowanie Francyi w tej sprawie — przyznać to trzeba — było od razu stanowcze, świadome celu, bezwzględne. Już to w ogólności francuska polityka kolonialna nie odznacza się wielką delikatnością, jak o tem mieli sposobność przekonać się Anglicy i Niemcy w Afryce zachodniej, Włosi w Tunisie a krajowcy w każdym z tych krajów lub n. p. na Madagaskarze. Ale jeżeli Francya marzy o utworzeniu dla siebie wielkiego państwa kolonialnego w Afryce i tam postępuje bezwzględnie, to sposób jej postępowania na półwyspie Malajskim dowodzi, iż z niemniejszą chęcią i niemniejszą — bezwzględnością myśli ona także o kolonialnem państwie indo chińskiem. Zbyt żywo w pamięci ogółu tkwi jeszcze bieg wypadków, łączących się ze sprawą syamską, aby je było trzeba przypominać, to zaś, co się teraz dzieje w Syamie, jest tylko bezpośrednią i naturalną konsekwencyą tego, co się poprzednio stało, i Anglia powinna była być na to przygotowaną. Pan Le Myre de Villiers z wielką zręcznością i ścisłością zarazem wyzyskuje tylko niejasno stylizowane punkta ultimatum a odrzuciwszy od razu pośrednictwo dostojników syamskich narodowości belgijskiej lub angielskiej, zarówno w kierunku handlowym jak i w kierunku politycznym, usiłuje zapewnić Francyi stanowczy wpływ w Syamie. Że usiłowania jego zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, to — wobec tego stanu, w jakim według najnowszych depesz z Bangkoku, obecnie znajdują się prowadzone przezeń pertraktacye — zdaje się nie ulegać wątpliwości, i rzeczą jest już dziś pewną, że prędzej lub później Syam zostanie zupełnie zdany na wolę lub niewolę Francyi, że król Tschulalongkorn I zejdzie do roli króla Kambodży, Narodoma, a Syam stanie się częścią składową francuskiej Indo-Chiny. Już teraz wojska syamskie ustąpiły z krajów, położonych po lewym brzegu rzeki Mekongu i z wysp na niej się znajdujących, a w przyszłości usuną się jeszcze w głąb państwa, na odległość dwudziestu kilometrów od prawego brzegu rzeki; już teraz otrzymał p. Le Myre de Villiers całą kwotę odszkodowania, zastrzeżoną w ultimatum i już teraz zdołał zapewnić handlowi francuskiemu w Syamie to stanowisko, jakie tam zajmował do chwili zaprowadzenia blokady wybrzeży syamskich handel angielski. Anglicy sami uznają, iż z umówionego pomiędzy nimi a Francyą utworzenia strefy neutralnej na półwyspie Malajskim żadnego realnego pożytku nie będą mieli, i że cały handel z południowymi Chinami samowolnie dali sobie z rąk wyrwać. Ale nic dziwnego; wszak Francya miała w zamiarach swych dobrego sprzymierzeńca w samym „Foreign Office" angielskiego ministerstwa. Nie mógł on się zdecydować na energiczną i stanowczą akcyę w Syamie, a gdy nadto jeszcze Rossya wiecznem swojem wichrzeniem na Pamirze i w Afganistanie, liczne zaś na pół niepodległe chanaty, znajdujące się na północno-zachodniej granicy Indyj, swoim duchem niesforności, nie dozwoliły mu skupić całej uwagi w kierunku Syamu, pozwolił on ażeby stało się to, przed czem Anglię jej urząd spraw zagranicznych zawsze dotychczas skutecznie umiał bronić: że jedno z potężnych, kolonialnych państw europejskich zbliżyło się niemal bezpośrednio do Indyj angielskich. Temu zaś, co się już stało, nie zapobiegną narzekania dzienników angielskich. Anglia straciła tę partyę do Francyi i odczuwać to będzie odtąd na każdym kroku, gdziekolwiek tylko jej interesa zetkną się z interesami francuskimi.

Manewry korpuśne w Galicyi.

Wiener Abendpost ogłasza:

Manewry X i XI korpusu w Galicyi będą się odbywały w czasie od 3 do 7 września w obecności Najj. Pana, na terenie odgraniczonym od zachodu Sanem, od północy granicą państwową, od wschodu Wereszycą i szlakiem kolei żelaznej Żółkiew-Bełżec, wreszcie od strony południowej Strwiążem i Dniestrem.

Naczelne kierownictwo obejmie generalny Inspektor ces. i król. armii Najd. Arcyksiążę Albrecht, któremu będzie dodany szef sztabu generalnego generał broni Fryderyk baron Beck.

W charakterze gości będą obecni na manewrach: niemiecki *attaché* wojskowy pułkownik Deines i przydzielony mu kapitan Hugo, oraz włoski *attaché* wojskowy pułkownik Pollio.

Korpusy X i XI wzmocnione wojskami obrony krajowej, wezmą udział w manewrach w bardzo silnym komplecie.

Teren manewrów stanowi w przeważnej części okolica pagórkowata, pokryta dość gęsto lasami, która wznosząc się łagodnie w kierunku północno-wschodnim dosięga najwyższych wyżyn na linii Lwów-Narol a mniej więcej na trakcie Żółkiew-Bełżec obniża się dość spadzisto ku dolinie Bugu.

Pomieniona wyżyna stanowi równocześnie dział wód między dorzeczami Sanu i Dniestru z jednej strony, a Bugu z drugiej. Na niej rozlewają się liczne płynące we wschodnio-zachodnim kierunku strugi, które, choć same przez się nieznaczne, skutkiem bagnistych swych brzegów, dalej skutkiem wytwarzania licznych stawów i podmokłych dolin, stanowią dla ruchów wojska znaczne przeszkody.

Na terenie manewrów rozsiane są dość liczne wsie, które jednak w skutek bardzo lichych w nich domostw i panującego częstokroć niechlujstwa, niezbyt nadają się na kwatery dla żołnierzy, zwłaszcza bezpośrednio po żniwach, kiedy to stodoły są napełnione.

Grunt jest po większej części piaszczysty, miejscami gliniasty, lecz znajdują się także partye czarnoziemu, który to rodzaj gleby nie tylko utrudnia po za liniami komunikacyjnemi ruchy wojsk, lecz czyni także wielce uciążliwym pochód po licznych wprawdzie, lecz małej wartości drogach i gościńcach.

Z tego, co wyżej powiedziano, jasnem jest, że zarówno co do ruchów, jak i pomieszczenia, wojska będą prawdopodobnie wystawione na dość znaczne stosunkowo trudy. Zarząd wojskowy mając to na uwadze, zarządził wszystko co jest tylko możliwem, aby trudy te zredukować do jak najmniejszych rozmiarów. I tak wszystkie wojska piesze, które wezmą udział w manewrach, zostały zaopatrzone w namioty nowego systemu a obok tego przedsięwzięto szereg zarządzeń w

---

17)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy).

Nigdy nie zapomnę, kiedy przytrafiło się to po raz pierwszy. Były na obiad kurczęta, które ojciec bardzo lubił. Matka według zwyczaju sama poszła na targ, kupiła najtłustsze, jakie znalazła i pilnowała by punkt kwadrans przed drugą Marysia zasadziła je na rożen. O pięć minut po drugiej zaczęła być niespokojna, o dziesięć pobiegła do salonu i otworzywszy okno, wyglądała czy nie ujrzy z daleka idącego. O kwadrans na trzecią Marysia cała czerwona od ognia, wpadła z oświadczeniem, że kurczęta już upieczone, a tu jak okiem sięgnąć można, nie widać na Nowym Świecie tabaczkowego garnituru i słomkowego kapelusza.

Co tu począć! Kurczęta jak kurczęta, ale skoro nie wrócił, musiało przytrafić mu się jakieś nieszczęście. Matka wybuchnęła płaczem a ja pochwyciłem kapelusz i pobiegłem do biura. To się na nic nie zdało. Biuro było zamknięte. Wróciłem z tą wiadomością do domu, pewny że ojciec miał jaki sprawunek lub interes i że go już tam zastanę. Tymczasem nie było go.

Matka nie chciała usiąść do obiadu, ja z Adasiem zjedliśmy tylko coś na prędce, zaniepokojeni obydwaj, nie wiedząc co robić z matką, która szlochała i łamała ręce. Marysia powiększała zamięszanie pytając co chwila, co ma zostawić, jak zostawić, czy ogień zgasić i t. p. Każde takie pytanie wywoływało nowe potoki łez. Matka była przekonana, że ojciec się utopił, że miał pojedynek, że go ktoś zabił i że nie zobaczy go już nigdy więcej.

Ojciec powrócił dopiero nad wieczorem, niezbyt silny w nogach, niby w tak dobrym humorze, iż po dawnemu śpiewał na schodach. Rozgniewał się jednak bardzo na pierwsze słowo matki, krzyczał i złościł się jak nigdy, potem rzucił się w ubraniu na łóżko i tak przespał do rana.

Nazajutrz bolała go głowa. Ledwo poszedł do biura.

Po tym pierwszym razie zdarzało się coraz częściej, że ojciec nie był na obiedzie. Matka przecież nie rozpaczała już w takich wypadkach, usiłowała być spokojna, ale widziałem, że nie jadła i nieustannie miała oczy wpatrzone we drzwi. Przytem w tych czasach posmutniała, zżółkła, zestarzała się, straciła swoją pogodną wesołość.

Kiedyś zdobyła się nawet na odwagę i robiła ojcu przedstawienia z powodu zmiany w jego postępowaniu.

— Widzisz Józiuniu — odpowiedział jak zwykle — tak wypada.

Matka przecież nie przystała na to wszechwładne dotąd tłomaczenie.

— Nie — zawołała — mów co chcesz, ja nigdy się na to nie zgodzę, by wypadało ojcu dawać zły przykład synowi, marnotrawić pieniądze, zaniedbywać rodzinę.

— Ależ Józiu! jak cię kocham.... czyż ja się zaniedbuję — tłomaczył się ojciec.

Matka mówiła długo, w końcu ojciec pocałował ją w rękę ale nazajutrz było znowu to samo. A zresztą choćby nawet chciał zostać w domu, porobił znajomości, które na to nie pozwalały. To jakiś pan czekał na ojca w bramie i przysyłał po niego stróża, to przychodziły karteczki, a ojciec odebrawszy je brał zaraz za kapelusz i wychodził.

Matka w takich razach była zasępioną, gniewała się na wszystkich o byle co, chociaż winien tu był jeden ojciec. Czasem nawet wybuchnęła przeciw niemu oburzeniem, zawsze wówczas gdy tego nie słyszał, bo przyzwyczaiła się przez tyle lat witać go uśmiechem, admirować wszystko co tylko uczynił i nigdy mu się nie sprzeciwiać, w jego obecności zaledwie mogła się zdobyć na lekkie uwagi.

Może, gdyby od razu wypowiedziała mu wszystko co czuła, rzeczy byłyby poszły innym torem. Byłem wówczas za młody ażeby rozumieć przemiany, jakie się w domu odbyły, a przytem zaczynałem już żyć na własną rękę. Znalazło się wreszcie dla mnie miejsce aplikanta, zacząłem ja także chodzić do biura i miałem nadzieję otrzymania wkrótce jeśli nie etatu, to przynajmniej jakich dyet.

Dyety te były bardzo potrzebne, bo jeśli dawniej przy mniejszej pensyi ojca, wystarczało nam na wszystko, teraz zerwała się równowaga budżetowa i coraz częściej trzeba było żyć na kredkę. Prawda, że proces sukcesyjny kosztował dużo. Były to wydatki niespodziewane, którym ojciec wystarczyć nie mógł. Przytem skarżono się powszechnie, iż wszystko w Warszawie drożeje. Marysia wracając z miasta brała się za głowę z powodu ceny produktów.

— Widział to kto, wołała, dopiero to dziś drogie mięso! oj złodzieje! złodzieje!

Nie objaśniała wprawdzie kto byli owymi złodziejami, tylko wygrażała im głośno. Przytem dawniej, gdy nie było w domu pieniędzy, obchodzono się jakoś bez nich i to nikomu nie psuło humoru. Matka raz całe lato chodziła w starym kapeluszu, ojciec miał wytarty paltot, śmieli się z tego nieraz oboje wraz ze swoimi znajomymi bo ci także nie byli krezusami. Czasem też zalegało się z komornem. Pan Müller znał nas tak dobrze, iż nigdy się nie upominał. Ojciec szedł do niego, mówił, że mu wypadły nadzwyczajne wydatki, a pan Müller śmiał się i odpowiadał:

— No! no! nic nie szkodzi, pan *zapłacila* na drugi miesiąc.

I tak też było.

Na nowem mieszkaniu trzeba się było pilnować, bo przychodził naprzód stróż, potem sam rządca i była z tego cała awantura. Potrzeba też było ubierać się modnie, bo ojciec dowodził, że inaczej nie wypada.

Raz kiedy matka wyszła w wyszarzanej okrywce, ojciec spotkał ją i zrobił wymówkę, że go kompromituje. Matka pomimo całej cierpliwości rozpłakała się wówczas i wypowiedziała, że pieniądze nie wiedzieć na co się rozchodzą, że Marysia już drugi kwartał nie płacona, że należy się u kupca za herbatę, cukier, kawę, w sklepiku za bułki. Ojciec słuchał i gryzł wargi, co u niego

interesie zdrowia żołnierzy. W pierwszym rzędzie podnieść tu należy, iż z Najwyższego rozkazu Najj. Pana, żołnierze nie tylko podczas manewrów, lecz już w czasie pochodu na teren manewrów będą otrzymywać codziennie wystarczającą ilość wina. Przytem wyznaczono tak obficie żywność, jak tylko na to dozwoliły środki przewidziane budżetem.

Każdy żołnierz jakby na wojnie otrzyma i będzie mieć przy sobie porcyę zapasową i trzy porcye rezerwowe złożone z konserwów; podczas trzech dni wyznaczonych na manewry żywność będzie wożona za wojskiem furgonami. Celem zapobieżenia wypadkom mogącym wyniknąć z tego, iż miejscami woda do picia wiele pozostawia do życzenia, rozdano wielkiej części żołnierzy lekkie, nowej konstrukcyi, przydatne w czasach wojennych i odpowiadające najzupełniej nowoczesnym wymaganiom hygienicznym filtry, wszystkim innym zaś żołnierzom zwykłe woreczki filtrowe. Oprócz tego otrzymali wszyscy żołnierze, by mogli poprawić smak wody, proszek cytrynowy. W końcu dywizyjne oddziały sanitarne będą mieć z sobą wielkie filtry nowoczesnej konstrukcyi a z pomocą studzien systemu Nortona, które będą wożone za wojskiem uniknie się ewentualnie potrzeby korzystania ze studzien znajdujących się na terenie manewrów.

Najwyższa kwatera dworska znajdować się będzie w Jarosławiu; główna kwatera naczelnego kierownictwa manewrami w Radymnie; odpowiednio do przebiegu manewrów zostaną one później przeniesione gdzieindziej.

Korpusy staną w dniach 30 i 31 sierpnia na punktach wyznaczonych do koncentracyi. Aby ile możności utrzymać jak najdłużej w tajemnicy plan manewrów zostaną korpusy dopiero przed samem ich rozpoczęciem skierowane przez naczelne kierownictwo do miejsc wyznaczonych jako punkta wyjścia dla manewrów.

Równocześnie częściowym komendantom zostaną rozesłane zlecenia, na których podstawie będą mogli działać zupełnie samodzielnie, przyczem na ich zarządzenia nie będzie w niczem wpływało naczelne kierownictwo, co stanie się w tym celu, by manewry mogły rozwijać się swobodnie. Z tego też powodu niemożliwą jest oznaczyć, choćby w przybliżeniu przebieg manewrów i miejsce, gdzie się ukończą. Z tej też racyi będzie musiało być dopiero na miejscu zaimprowizowane wycofywanie wojsk z pola manewrów, co znowu okaże się bardzo dobrą szkołą na wypadek wojny dla organów biura kolejowego mającego kierować transportem odwrotowym, a niemniej i dla interesowanych zarządów kolejowych.

Z tego, co tu powiedziano, wynika, że manewry X i XI korpusu, w skutek całego zakroju wojennego, godnego uwagi terenu manewrów, dalej w skutek przedsięwzięcia nadzwyczajnych zarządzeń sanitarnych i zaimprowizowanego transportu wojsk z pola ćwiczeń, staną się bezwątpienia dla wszystkich tutaj interesowanych bardzo pouczającą szkołą pod względem ostatecznego celu wszystkich ćwiczeń wojskowych t. j. wojny.

Z Niemiec.

(Nowa mowa księcia Bismarcka. — Walny wiec katolików niemieckich w Würzburgu. — Hr. Posadowski).

Donieśliśmy w swoim czasie, że książę Bismarck wygłosił wobec pewnej kompanii turyngskich pielgrzymów, którzy podążyli do Friedrichsruhe, aby uderzyć czołem przed byłym kanclerzem, wielką mowę, ujawniającą pośrednio partykularystyczne sympatye. Mowę tę pojęła w tym duchu nieomal cała prasa niemiecka, bo ekskanclerz nie ujął bynajmniej partykularystycznych swoich teoryj w niejasną formę, lecz tendencye swoje objawił dosyć wyraźnie i dobitnie. To też tem więcej zadziwić nas musi, że ks. Bismarck stara się obecnie słowom swoim nadać wręcz przeciwnego znaczenia i na podstawie zręcznej dyalektyki przedstawia siebie jako gorącego zwolennika silnie zjednoczonych Niemiec, a mowę swoją jako apologię tego zjednoczenia, jako potępienie wszelkiego partykularyzmu. Przed kilku dniami bowiem przybyła do Kissingen, gdzie bawił dymisyonowany kanclerz, deputacya z Frankfurtu, a książę skorzystał z tej sposobności aby rehabilitować swą opinię.

„Powiedziałem — mówił on — że życzyć wypada, aby sejmy zajmowały się więcej polityką państwową. W słowach tych nie chciałem bynajmniej zalecić sejmom, aby uprzedzały rząd państwowy, lub Radzie związkowej koncepta korygowały; ja chciałem tylko powiedzieć, że wobec narodowo-niemieckich interesów, innych nie wolno przeoczać. Sejmy powinny tylko kontrolować ministrów swoich w sprawie polityki państwowej i pytać ich, w jaki sposób to i owo urządzili, oraz dlaczego sobie tak a nie inaczej postąpili....

„My nie mamy żadnej broni prawnej wobec ministrów, ale wolno nam powiedzieć: Postąpiłeś sobie niezręcznie, aby nie użyć wyrazu: „głupio“. Jeżeli to dzienniki nazywają partykularyzmem, to bawią się w przekręcanie słów“.

Godzi się tu uczynić skromną uwagę, czy owego „przekręcania“ nie należy zapisać na rachunek księcia Bismarcka, który uląkszy się widocznie ostrej krytyki, wygłoszonej swojego czasu przez najprzychylniejsze mu dzienniki, dziś mowie swojej pragnie nadać odmiennego znaczenia. Oczywiście, nie obyło się w ostatniej enuncyacyi księcia bez wycieczek przeciw hrabiemu Capriviemu. „Bojię się kanclerza — mówił ks. Bismarck — który działa, nie pytając się nikogo, krom siebie i adjutantów swoich. Życzyłbym sobie, aby go prowadzili więcej na pasku pruscy koledzy ministeryalni. Przecież on jest pruskim ministrem i główne znaczenie jego tkwi w ministerstwie pruskiem“.

Dnia 28 sierpnia zebrał się w starożytnym Würzburgu ogólny wiec katolików niemieckich. Na pierwszem posiedzeniu powitał zebranych imieniem komitetu miejscowego prezes jego dr. Thaler, a imieniem miasta burmistrz Würzburga, Steidle. Uchwalono wysłać telegram do Papieża i do ks. regenta bawarskiego. Na drugiem posiedzeniu, na którem dr. Thaler podnosił jedność katolików niemieckich, odczytano odpowiedź telegraficzną Papieża. Leon XIII chwali dzielność katolików niemieckich i wyraża im swe uznanie za dotychczasowe prace i wywalczone korzyści. Na prezesa zgromadzenia wybrano, wśród hucznych oklasków, hr. Galena; na wiceprezesów barona Soden i profesora Hennera. Hr. Steinle zdawał sprawę z pielgrzymki niemieckiej do Rzymu, biskup würzburski i dziekan Hammer przemawiali na temat oświaty ludu i prasy, prof. Schell o uniwersytetach, Benedyktyn Kuhn o sztuce chrześciańskiej, dr. Schaedler o zakonach. Ogółem bierze w zgromadzeniu udział przeszło 3.000 osób.

Nowy sekretarz stanu w cesarskim urzędzie skarbowym hr. Posadowski-Wehner przybył już do Berlina i odbył długą konferencyę z ustępującym sekretarzem stanu bar. Maltzahnem. Instalowany będzie na nowy swój urząd dnia 1 września.

Sprawy francuskie.

(Nadzieje republikanów co do wyniku wyborów ściślejszych. — Odezwa p. Andrieux. — Pan Waddigton o „pojednaniach“. — Melchior de Vogué. — Ciekawe wnioski p. Drumonta. — Udział wyborców w głosowaniu).

W sprawie mających się odbyć w d. 3 września ściślejszych wyborów we Francyi, są republikańskie koła francuskie najlepszej myśli. *Association nationale républicaine* ogłasza następującą statystykę: wybrano dotychczas 241 republikanów, zwolenników rządu, 71 radykałów, 14 pojednanych i 55 reakcyonistów, t. j. monarchistów. Co do wyniku zaś „balotażu“, to *Association* stawia taką prognozę: Z wyborów ściślejszych wyjdzie 64 republikanów, zwolenników rządu, 31 radykałów, 30 socyalistycznych radykałów, 9 pojednanych i 29 reakcyonistów. Według tego obliczenia będzie zatem francuska Izba deputowanych składać się z następujących stronnictw: stronnictwa umiarkowanych republikanów „rządowych“ w sile 305 deputowanych, stronnictwa republikanów radykalnych w sile 102 deputowanych, stronnictwa skrajnych radykałów i socyalistów w sile 60 deputowanych, stronnictwa pojednanych w sile 23 deputowanych i reakcyonistów w sile 84 deputowanych. Połączenie się republikanów umiarkowanych z pojednanymi i z republikanami o odcieniu radykalnym stworzy większość o sile 436 głosów przeciw 145 głosom, która umożliwi powstanie we Francyi na nowo silnego rządu, złożonego z czynników mniej więcej jednolitych. Czy te obliczenia sprawdzą się, zobaczymy niedługo. Tymczasem zanotować wypada z ruchu wyborczego, względnie powyborczego ten szczegół, iż słynny ze sprawy panamskiej p. Andrieux rezygnując z wyboru ściślejszego, wystosował następującą odezwę do swych wyborców: „Rok walczyłem, aby ster spraw publicznych tego kraju przeszedł w godne ręce; obecnie widzę, że ludzie, których wydałem na łup waszej pogardy, ponownie są zwycięscami. Przejrzyjcie listę wybranych: brak w niej tylko nazwiska nieszczęsnego Baïhauta. Usiłowania moje zdają się mieć ten tylko skutek, że wyrzuciłem na powierzchnię tę kałużę błota, którą zdołałem poruszyć, lecz nie usunąć. Zadanie to jest za wielkie na moje siły. Dziękuję za głosy, które otrzymałem i zrzekam się kandydatury przy ściślejszym wyborze. O kraju moim nie zwątpiłem i oczekuję sądu nad tymi, którym jeszcze raz udało się zmylić o sobie opinię“. — Z mowy zaś wygłoszonej przez prezydenta rady generalnej w Laon, b. ambasadora francuskiego w Londynie pana Waddingtona, warto przytoczyć następujący ustęp: „W ostatnich czasach mówiono wiele o t. zw. pojednanych. Naprzód są „pojednani“ z prawicy. Celem, do którego dążymy, jest przyjąć w służbę rzeczypospolitej wszystkich jej zwolenników, bez względu na pochodzenie, pod warunkiem, że nawrócenie jest szczere. Fuzya ta w znacznej mierze już się spełniła, a praca na tem polu codziennie dalej się posuwa. Mimo to nie należy się dziwić, że głosowanie powszechne w wielu okręgach okazało nieufność dla świeżo nawróconych. Przystąpienie starych stronnictw jest sprawą przewlekłą i niełatwą; spełni się ono jednak siłą konieczności i za lat kilka nie będzie już mowy o „pojednanych“, bo „pojednaną“ będzie cała Francya. Jest atoli jeszcze druga klasa pojednanych z rzecząpospolitą, która niemniej ważną odgrywa rolę. Są to ci deputowani, którychby można nazwać „pojednanymi“ z lewicy. Wśród tych posłów nie brakło wierności, nawet entuzyazmu dla rzeczypospolitej, lecz ich polityczne chimery, ekonomiczne utopie, budziły niedowierzanie w wielu ludziach o trzeźwym umyśle i zmniejszały wpływ, jakiby mogli wywierać na całe stronnictwo republikańskie. Dzisiaj wielu z tych polityków stanowi najsilniejszą podporę umiarkowanej rzeczypospolitej. Na drodze żywota pozostawili oni wiele uprzedzeń, porzucili wiele idei, wysnutych z systematów filozoficznych, lecz w życiu niemożliwych do urzeczywistnienia; wzięli udział w prowadzeniu spraw publicznych pod ministeryalną odpowiedzialnością i zyskali prawdziwsze pojęcia o koniecznościach, do jakich rząd jest zmuszony. „Pojednani“ z lewicy, to dzisiaj główne siły rzeczypospolitej“.

Mało jest pomiędzy nowymi deputowanymi francuskimi prawdziwie nowych postaci, ale pośród nich jedną z najbardziej interesujących osobistości jest bezwątpienia wicehrabia Melchior de Vogué. Zanim sięgnął po mandat poselski, dał się on poznać krajowi jako pierwszorzędny publicysta, odznaczający się siłą przekonań i wykwintnością formy. Jako prawdziwy przedstawiciel licznej grupy ludzi młodych, jest on równie daleki od jednostronnej wiary w zbawienność monarchizmu francuskiego, jak od ciasnego doktrynerstwa liberalnego. Forma rządu jest dla niego rzeczą drugorzędną. Dziś przyjmuje on rzeczpospolitę, jako stan, którego usunięcie połączoneby było z niesłychanemi wstrząśnieniami wewnętrznemi. Wszystkie natomiast siły społeczeństwa chciałby on wytężyć dla złagodzenia przeciwieństw socyalnych. Wierząc silnie, iż wiele da się zdziałać na tem polu, zachęcał on zawsze gorąco swych rodaków do zajmowania się losem warstw pracujących. Otrzymawszy mandat w departamencie Ardèche, dziękuje pan Vogué swym wyborcom za ten dowód zaufania w odezwie, w której określa swe polityczne zasady. Twierdzi on, że naród wybierał tym razem między rzeczpospolitą zamkniętą w ciasnem kole i nietoleru-

---

było znakiem najgorszym. Potem poszedł i przyniósł matce całą sturublówkę, chociaż do pierwszego było jeszcze bardzo daleko.

Matka nie ucieszyła się, przeciwnie, widziałem iż pobladła i zmieszana obracała ją w ręku.

— No cóż! wyrzekł niecierpliwie ojciec, masz na okrywkę a zresztą popłać co się należy.

— Tatku! zawołała matka, tyś pożyczył!

— No! naturalnie — odparł ojciec nie zbyt pewnym głosem — kiedy trzeba, to trzeba! —

Matka trzymała w rękach sturublówkę a ręce drżały jej tak bardzo, iż papier upadł na ziemię.

— Józiuniu, dziecko jesteś, prubował perswadować ojciec — nagle także zmięszany.

— Matka wyperswadować sobie nie dała.

Weź, oddaj, szepnęła błagalnie, ja się obejdę.

— Dziecko jesteś, powtarzał ojciec, wszyscy pożyczają.

Argument nie trafił jej do przekonania.

— Niechby wszyscy, tylko nie my!

— Ba! szepnął. Chciał coś więcej powiedzieć i zatrzymał się nagle.

— Tatku! Tyś już pożyczał, pochwyciła matka — tknięta jakiemś jasnowidzeniem. Położyła mu ręce na ramionach i spoglądała w oczy wzrokiem tak badawczym, iż spuścił powieki.

— Wówczas ona powtarzała półgłosem:

— Nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście....

— Co za nieszczęście, próbował przerwać ojciec, nabierając nagle rezonu.

Matka nie słuchała go i powtarzała ciągle swoje.

Miała słuszność! Odtąd nieszczęście weszło do naszego domu, pod postacią różnych lichwiarzy, którzy zaczęli coraz częściej pokazywać swoje oblicze. Czasem ojciec chował się przed nimi, ale oni wyśledzili go zawsze, wchodzili przez kuchnię, stawali na schodach, dobijali się, jeśli nie otwierano, grozili, krzyczeli, aż wreszcie kończyło się zawsze na tem, że ojciec pisał nowy weksel.

Gdzie tu było teraz myśleć o gościach. Matka drżała, gdy kto zadzwonił lub usłyszała, że drzwi od kuchni skrzypnęły, i ona, zawsze zdrowa i energiczna, zaczęła upadać na zdrowiu, chociaż nie chciała się do tego przyznać, żeby, broń Boże! ojciec nie sprowadził doktora i nie miał z tego powodu wydatków.

Na spłacenie długów poszła jakaś mała sumka, którą matka z tej zakwestyonowanej sukcesyi odebrała. Myśleliśmy, że będziemy raz mieli spokój. Ale gdzie tam! zostały się jakieś procenta, weksle wyłaziły jakby z pod ziemi, lichwiarze więcej czekać nie chcieli, procesowano nas, kładziono areszty na pensyę ojca, raz nawet komornik zajął nam rzeczy.

Rzeczy wprawdzie nie sprzedano, ale cóż ztąd, kiedy matka tak to wzięła do serca, iż wpadła w gorączkę, zżółkła jak pomarańcza i pomimo, że doktorów było aż trzech, że przychodzili po kilka razy dziennie, naradzali się, zapisywali proszki, pigułki, mikstury i co tylko zapisywać można, nie zdołali jej uratować. Umarła po tygodniu choroby, nie odzyskawszy wcale przytomności.

Ojciec tak rozpaczał, iż myśleliśmy z Adasiem, że tego nie przeżyje. Nie mógł uwierzyć swojemu nieszczęściu, a kiedy jeden z doktorów powiedział, że już nie ma nadziei, to padł drzed nim na kolana, błagając, żeby mu żonę ratował. Dowodził, że była młodą jeszcze, że nigdy nie chorowała, że to być nie może, by umarła.

— Co to nie chorowała — odparł twardo doktor — organizm miała podkopany od dawna. Taka choroba nie przychodzi od razu.

Marysia, zapuchnięta od płaczu, wykrzykiwała na cały głos, iż gdyby państwo byli zostali na Lesznie, pani byłaby zdrowiuteńka i nigdy nie umarła.

Miała słuszność, wiedziałem o tem, wiedział teraz i ojciec.... poniewczasie.

Biedny ojciec, nie domyślał się nigdy, jak ona się gryzła. Sam należał do ludzi, co wszystko biorą na lekko, nie przypuszczał, że są inne natury.

Teraz, zestarzał się od razu, a wesołość utracił na zawsze. Zerwał z kolegami, którzy wyciągali go na wydatki, znienawidził ich a nawet w myśli zwalił na nich odpowiedzialność za swoje nieszczęścia. Jeśli spotkał którego na ulicy, odwracał się niechętnie, zaczepiony, prawie nie odpowiadał, a na żadne śniadanka lub kolacyjki wyciągnąć się już nie dał.

Nam wszystkim zbrzydło mieszkanie na Nowym Świecie: salon, piękne meble i to wszystko, co dawniej tak ojca radowało. Wyprowadziliśmy się aż na Zakroczymską ulicę. Ojciec chciał być blisko Powązek, które stały się teraz najmilszą jego wędrówką. Pan Müller wprawdzie namawiał nas, byśmy wrócili na dawną siedzibę, chciał nawet wyrzucić nowych lokatorów, ale jakże było wracać w naszej żałobie do tych miejsc, gdzieśmy byli tak szczęśliwi?

— Dziękuję panu — mówił ojciec, ściskając go ze łzami — ale nie mogę, doprawdy, nie mogę.

Był teraz bardzo dla pana Müllera serdeczny.

Pan Müller potrząsł głową.

— Ja, ja, — wyrzekł po swojemu. — Ja to rozumiała. No cóż! szkoda!

Nie miałem odwagi się odezwać. Wstyd mi było nawet teraz myśleć o pannie Helenie, wobec nieszczęścia, jakie nas spotkało.

Franciszek przychodził teraz do mnie regularnie co poobiedzie, choć zapewne miał jak zwykle, ulubione książki i zajęcia. Po swojemu starał się mnie rozrywać, to wyciągał na spacer, to wszczynał rozmowę. Nie bardzo mu ona szła. Najczęściej siadał naprzeciw mnie i milczał, a w oczach jego czytałem, iż szukał pracowicie tego, coby mi mógł powiedzieć.

— Cóż twoje biuro? — pytał.

Opowiadałem mu o moich zwierzchnikach, kolegach, trybie postępowania.

— A ty — pytałem wzajem — co myślisz robić. Wszak kończysz szkoły?

— Kończę, kończę — odpowiedział ponuro.

Raz wyrzekł:

— Wiesz, ojciec chce, bym pojechał do Niemiec.

— Jaki ty szczęśliwy! — zawołałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jącą zdań odmiennych a rzecząpospolitą liberalną, otwartą dla wszystkich, nie gwałcącą niczyjego sumienia i szanującą wszystkie prawa. Nie należy on do żadnego z istniejących stronnictw politycznych. Konserwatystom, którzy nań głosowali, obiecuje szanować ich uczucia religijne, które podziela; republikanom, którzy mu oddali głosy przyrzeka, że ich zaufania nie zawiedzie, robotników, którzy głosowali przeciw niemu, zapewnia, że nie przestanie dla nich pracować w przekonaniu, iż z czasem ocenią jego życzliwość i poznają zapał, z jakim starać się będzie o zaspokojenie słusznych ich żądań.

Przykłady zuchwałych skoków we wnioskowaniu daje przywódca antisemitów pan Drumont w swoich komentarzach do wyniku wyborów. W organie swoim *Libre Parole* zamieścił on cały szereg artykułów, w których wywodzi, iż wina za klęskę, jaką ponieśli konserwatyści francuscy podczas ostatnich wyborów, spada na.... Leona XIII. „Leon XIII — pisze Drumont — zdezorganizował zupełnie stronnictwo katolickie, które jakkolwiek niedostatecznych miało przywódców, niemniej coś reprezentowało; Papież zaś nietylko stał się przyczyną niepowodzenia, lecz wskutek nieładu jaki spowodował w szeregach stronnictwa, zadał mu rozmiary najfatalniejszej klęski". Ze względu na zły humor, w jakim musi znajdować się obecnie p. Drumont wskutek swego niepowodzenia przy wyborach, można mu wykazać ten dziwny objaw ścisłości we wnioskowaniu.

Co do udziału narodu francuskiego w tegorocznych wyborach powszechnych, to przedstawia się on w sposób następujący: Na 10 (mniej więcej) milionów wyborców oddało swój głos 7,018,860. Z tego przypada 3,144.670 na republikanów, 1,443.481 na radykałów, 943.766 na monarchistów, 707.539 na socyalistów, 570.350 na przejednanych, 209,124 na rewizyonistów (boulanżystów).

Włosi we Francyi.

Wskutek rozruchów pomiędzy robotnikami włoskimi a francuskimi na południu Francyi, wskutek zatargu, jaki ztąd powstał pomiędzy rzecząpospolitą a Włochami i wobec zarzutów, jakie spotykają Francyę ze strony prasy włoskiej, usiłują teraz dzienniki francuskie wykazać, iż Francya zawsze była wielce gościnna dla Włochów. I przytaczają na potwierdzenie swych słów, że w r. 1851 było we Francyi 63.000 Włochów, w r. 1891 natomiast liczba wzrosła już do 286.000. W samym Paryżu znajduje się 35.000 Włochów, w tej liczbie 17.000 mężczyzn, 8000 kobiet i 10.000 dzieci. Pochodzą oni po większej części z południowych Włoch i z Aosty, mieszkają przeważnie w 5, 11, 13 i 19 cyrkułach paryskich.

„Olbrzymi ruch, który nastąpił w przemyśle francuskim po wypadkach z roku 1870/71 — powiada Emil Berr w *Figarze* — przyczynił się niemało do powiększenia imigracyi; pomiędzy r. 1872—1876 przybyło 53.000 Włochów do nas, szukając chleba; myśmy im go dali. Przybysze zamieszkali głównie na południu, południo-wschodzie i wschodzie Francyi; w departamencie Hérault liczba Włochów dziś jest o 9 razy większa, niż 20 lat temu. Zdaje się też, że im nie jest źle, gdy bowiem dawniej byli ludem wędrownym we Francyi, dziś sprowadzają się z żonami i dziećmi; ponieważ zaś są to przeważnie biedacy, więc w bardzo szerokich rozmiarach korzystają z francuskich zakładów dobroczynnych". Pan Berr w dalszym ciągu zwraca uwagę na to, że Włosi powinni pamiętać, iż w obecnym sporze Francuzi zajmują pozycyę daleko silniejszą, od względności władz i parlamentu francuskiego bowiem zależy los setek tysięcy robotników włoskich; Włosi tedy zrobiliby lepiej, szanując herby Francyi, pomieszczane na konsulatach i poselstwach francuskich we Włoszech.

I jakby na stwierdzenie tych słów o „względności władz i parlamentu", od których zależy los Włochów we Francyi, doniosła wczoraj depesza, iż p. Dupuy wydał rozporządzenie, aby wydalono z Francyi wszystkich policyjnie karanych cudzoziemców. Jakkolwiek rozporządzenie to nie wspomina o wypadkach w Aigues-Mortes, wszyscy wiedzą jednak o tem, że rządem francuskim przy wydaniu tego rozporządzenia kierowała myśl pozbycia się o ile tylko się da, zastępów robotników obcej narodowości, a specyalnie Włochów. Tak też pojmują to rozporządzenie powszechnie dzienniki zagraniczne. Okoliczność, że p. Dupuy powołuje się przy tem na względy natury wojskowej, ma mu posłużyć na to tylko, ażeby rząd francuski zabezpieczyć od ewentualnych trudności, jakieby mogły podnieść obce rządy ze stanowiska prawa międzynarodowego.

Zresztą p. Beer i inni dziennikarze francuscy nie powinni zapominać o tem, że wymawianiem Włochom przytułku i jałmużny, jakiej im rzekomo udziela Francya, nie przyczynią się do uspokojenia, lecz raczej do większego rozdrażnienia; że dalej robotnicy włoscy nie przychodzą do Francyi jako żebracy, za utrzymanie bowiem, jakie im daje Francya, dają oni jej w zamian ciężką swoją pracę, podejmując się zwykle rodzaju robót, których Francuz nie bardzo się chce imać, i że wreszcie przemysł francuski, wskutek niedostatku sił roboczych w samej Francyi, musiałby wprost doznać zastoju, gdyby robotnikom francuskim nie przyszli z pomocą robotnicy innych narodowości.

Cholera.

Jak już wiadomo, wydarzył się jeden wypadek śmierci na cholerę azyatycką w Wiedniu. Bakteryologiczne badanie wykazało, iż przyczyną śmierci zmarłego w szpitalu robotnika Franciszka Eggenfellnera była cholera azyatycka. Eggenfellner pracował w miejskim domu składowym, a robotnicy ci zwykli pijać świeżą (nieprzegotowaną) wodę z Dunaju. Przypuszczają, iż z powodu używania tej wody zapadł Eggenfellner na cholerę.

Po ośmiomiesięcznej przerwie zebrała się przedwczoraj w Budapeszcie po raz pierwszy komisya epidemiczna. Uchwaliła ona wstrzymać otwarcie tych szkół średnich, których uczniowie pochodzą przeważnie z prowincyi i uczynić do ministerstwa oświaty wniosek o wstrzymanie również wykładów na Uniwersytecie. Referent starszy fizyk Gebhardt stwierdził, że w stolicy zaszło dotychczas pięć wypadków cholery azyatyckiej. Wszyscy, którzy na nią zapadli, są robotnikami w pewnej cegielni przedmiejskiej.

O przebiegu epidemii w guberniach Królestwa Polskiego *Warsz. Dniew.* podaje następujące szczegóły: Dnia 24 b. m. w Kutnie zachorowała jedna osoba, przybyła z Kłodawy. W Kole gubernii kaliskiej dnia 22 zachorowało osób 20, zmarło 9, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 45; dnia 23 zachorowało osób 13, zmarło 8, wyzdrowiały 3, pozostaje chorych 47. W gubernii łomżyńskiej w Zambrowie od dnia 19 b. m. do dnia 27 z. m. zachorowało osób 29, zmarło 9, wyzdrowiało 5, pozostaje chorych 15. W Mazowiecku d. 26 b. m. zachorowało osób 9, zmarły 4, pozostaje chorych 6; dnia 27 b. m. zachorowało osób 10, zmarło 5, pozostaje chorych 9; w Ciechanowcu dnia 27 b. m. zachorowały 3 osoby, pozostaje chorych 5; w Jabłonnie d. 28 i 29 zachorowały 2 osoby, zmarły 2, pozostaje chorych 3; w Czyżewie d. 26 b. m. zachorowało osób 5, zmarły 3, wyzdrowiała jedna, pozostaje chorych 15; d. 27 zachorowało osób 6, zmarło 6, wyzdrowiała 1, pozostaje chorych 14.

Według urzędowych biuletynów w Kijowie d. 25 b. m. było chorych na cholerę 112 osób, zapadło 12, umarło 5, wyzdrowiało 21, pozostało chorych 98.

W gubernii wołyńskiej od 8 do 17 b. m. w 12 miejscowościach zachorowało 116 osób, a umarło 36. Najwięcej dała się uczuć epidemia w miasteczku Ostropol, gdzie w wymienionym powyżej okresie zachorowało 79 osób a umarło 22.

W gub. czernihowskiej w czasie od 13 do 19 b. m. w 22 miejscowościach zachorowało 49 osób, a umarło 19.

W gub. półtawskiej od 3 sierpnia do 12 sierpnia zachorowało 34 osób a umarło 14.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza statystykę wypadków cholerycznych, które dotychczas w różnych stronach Niemiec sporadycznie się pojawiły. Ogólna liczba takich wypadków od dnia 15 sierpnia wynosi 11, z których 8 zakończyło się śmiercią. W Berlinie stwierdzono cholerę u trzech pacyentów, w Donaueschingen u jednego, w nadreńskich prowincyach u siedmiu. Wypadki, obserwowane nad Renem, wskazują na Belgię, jako źródło, z którego cholera zawleczona została okrętami; wypadek w Donaueschingen wskazuje na źródło francuskie, zapadnięcia w Berlinie natomiast zdają się stać w związku z cholerą, w początkach sierpnia z Rossyi zawleczoną.

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** zamianował ks. Antoniego Langa, dyrektorem schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego dla zaniedbanych chłopców w Krakowie. Ks. Lang pracował poprzednio w podobnym zakładzie fundacyi hr. Skarbka w Drohowyżu.

— **Dr. Michał Bobrzyński**, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, w powrocie z Norderney bawi w Poznaniu.

— **Z c. i k. armii.** Ks. Włodzimierz Bohaczewski mianowany został kapelanem wojskowym II. klasy w gr. kat. archidyecezyi lwowskiej. Urlop z zatrzymaniem poborów otrzymali: Porucznik Chodziński z 40 p. p., por. Robert Kamler z 89 p. p. i podporucznik Franciszek Komora również z 89 p. p. W stan spoczynku zostali przeniesieni: kapitan I. klasy Wiktor Daszkiewicz z 55 p. p. i por. Karol Panitz z 13 p. p. Szarżę oficerską pozwolono złożyć podporucznikom w rezerwie: Stanisławowi Krzyżanowskiemu z 55 p. p. i Henrykowi hr. Broel-Platerowi z 1 pułku ułanów.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Gr. kat. archidyecezya lwowska. Do kanonicznej instytucyi wezwani księża: Andrzej Pałeński na Knihynicze, Michał Mosora na Poruczyn. — Honorowym radcą konsystorza mianowany ks. Bazyli Czernecki, paroch w Sielcu bełskim (w dyecezyi przemyskiej). — Rekolekcye dla duchowieństwa odbędą się staraniem Towarzystwa im. św. Pawła Ap. od dnia 27 do 30 września w gr. kat. seminaryum duchownem we Lwowie, pod przewodnictwem księdza Platonida Filasa. Księża, mający zamiar wziąć udział w tych ćwiczeniach, zechcą się zgłosić do 24 września b. r. do ks. Turkiewicza, rektora ruskiego seminaryum duchownego we Lwowie. — Ksiądz Klemens Rosnocki zrezygnował z prezenty na Tucholkę. — Administratorem dekanatu brodzkiego mianowany ks. Jan Sirko, paroch w Gajach starobrodzkich. — Kandydaci, którzy chcą być przyjęci do lwowskiego gr. kat. seminaryum duchownego, mają wnieść swe podania najpóźniej do 20 września r. b.

Gr. kat. dyecezya stanisławowska. Szambelanami papieskimi mianowani zostali prałaci kapituły stanisławowskiej księża: Bazyli Faciewicz i Jan Litwinowicz. — Kandydaci, którzy chcą być przyjęci do stanisławowskiego gr. kat. seminaryum duchownego, mają swe podania wnieść do dnia 15 września r. b.

— **Dr. Alfred Zgórski,** dyrektor Banku krajowego, wyjechał za miesięcznym urlopem do Abbazyi.

— **Wpisy dziatwy** do ogródka froeblowskiego, poprzednio przy ulicy Batorego l. 32 odbędą się w dniach 5, 6 i 7 września b. r. przy ulicy Batorego l. 11 w parterze.

— **Wydział Towarzystwa** Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia o lekcye i zajęcia rysunkowe i poleca kolegów, którzy obowiązki na siebie przyjęte sumiennie i umiejętnie będą wypełniali.

— **Izba inżynierska** dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem podaje do wiadomości, że dotychczasowy sekretarz Izby, p. Zygmunt Jasiński, z powodu przeniesienia do Tarnopola złożył godność sekretarza, którą tymczasowo objął pan Wincenty Rawski, architekt cywilny z upoważnieniem rządowem, Lwów, ulica Pańska 4; do którego też wszystkie, do Izby inżynierskiej odnoszące się pisma i wkładki członków odtąd nadsyłać należy.

— **Dla powodzian.** Dr. Antoni Czaczkowski, adwokat krajowy w Czortkowie zebrał w kasynie tamtejszem na rzecz klęską powodzi dotkniętych kwotę 82 zł. 34 ct., którą złożył w tamtejszem c. k. starostwie. Kwotę tę przysłało starostwo na ręce naszej Administracyi, która wręczyła je komitetowi ratunkowemu.

— **Na rzecz ludności dotkniętej klęską powodzi** złożyli w prezydyum magistratu lwowskiego dalsze datki:

Józef Rozwadowski i Izydor Rozwadowski po 5 zł., Marya Wunderowa 2 zł., dr. Antoni Pawlikowski 10 zł., Józef Rolle z Sędziszowa 2 zł., Najd. Arcyksiężna Leopoldowie Salvatorowie 200 zł., dr. ks. J. Mielnicki 5 zł., Korpus wakacyjny szkoły im. Mickiewicza 1 zł. 50 ct., Rozwadowski z Turówki 50 zł., Jacek Kieszkowski w Luce 25 zł., Sylwester Łuszczak w Tarnowie 5 zł., J. Marya Lewakowska 10 zł., Tekla Bienczewska 15 zł., Alojzy Huffski 2 zł., Fr. Opolski z Gracu 10 zł., A. Wilczek z Sambora 1 zł., Studenci szkół średnich na wakacyach w Tuchowie 10 zł., X. Z. z Kołomyi 10 zł., Nieznajomy 5 zł., bracia Braunstein fabrykanci papieru cygaretowego w Paryżu przez Wilhelma Flor 500 zł., dr. Stanisław Krzyżanowski 100 zł., dochód z balu danego w Krynicy 250 zł., ks. Jan Smagowicz prob. łac. w Kutach 2 zł. 30 ct., z listy składkowej p. Bardasza 40 zł. mianowicie: Marcin Müller, Ferdynand Bardasz i Ludwig Winiarz po 5 zł., Karol Bałaban 25 zł.

Razem wpłynęło dotąd na rzecz ofiar powodzi 10.663 zł. 35 ct.

— **Wielki festyn „Harmonii"** przy współudziale Tow. śpiew. „Echo" odbędzie się w niedzielę dnia 3 września r. b. w Kisielce nad stawem. Bliższe szczegóły oznajmią afisze.

— **Hr. Alojzy Serenyi**, członek Izby panów a stryj znanego deputowanego, hr. Ottona Serenyi'ego, umarł w samu swoim Łomnicy na Morawach, przeżywszy lat 81.

— **Ślub** hr. Juliusza Tarnowskiego z hrabianką Gabryelą Starzeńską odbył się wczoraj o godz. 11 przedpoł. w Krakowie, w kościele Najśw. P. Maryi, bogato w tym celu przystrojonym i oświetlonym, wśród ogromnego udziału publiczności. Nowożeńcom pobłogosławił ks. kanonik Puszet, poczem zwrócił się do nich z podniosłą i piękną przemową. Następnie Mszę ślubną odprawił ks. kan. Zwoliński, proboszcz-jubilat z Dukli. Ze świetnego orszaku gości weselnych wymienić należy siostrę i braci panny młodej, całą rodzinę JE. hr. Jana Tarnowskiego, ojca pana młodego, rodziny hr. Zamoyskich, hr. Starzeńskich, hr. Tarnowskich, hr. Męcińskich z Dukli, hr. Potockich, ks. Czartoryskich, hr. Mycielskich, hr. Stanisławów Siemieńskich, hr. Krasińskich, Dembowskich, Morawskich, A. Gorayskiego, W. Kozłowskiego, starostę Adama Fedorowicza i wielu innych. Stroje pań były nadzwyczaj okazałe i pełne smaku. W kościele porządek utrzymywała straż ogniowa krakowska. O godzinie 1 najbliżsi krewni panny młodej, hr. Józefowie Męcińscy, podejmowali gości weselnych w salonach Grand-hotelu. Przedwczoraj odbył się dla uczczenia oblubieńców wielki wieczór u hrabstwa Stanisławów Tarnowskich na Szlaku.

— **Zaręczyny.** Baron Włodzimierz Prażak, syn b. Ministra dla Czech, zaręczył się w Vöslau z panną Idą Schlumberger.

— **Administracya krajowa** Bośnii i Hercegowiny zamierza, jak donosi *Wien. Ztg.* na wypadek wybuchu cholery w krajach okupowanych, zaangażować pewną liczbę lekarzy na czas trwania epidemii, za wynagrodzeniem 20 zł. dziennie i zwrotem kosztów podróży. Mający chęć angażowania się, winni podania swe należycie zadokumentowane wnieść do bośniackiego biura Ministerstwa spraw wspólnych w Wiedniu I. Schellinggasse nr. 5.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Mojżesz Dicker, 19-letni pomocnik szynkarski u restauratora Fichtenholza pod l. 1 przy ul. Siechowskiej, z polecenia chlebodawcy spędzić miał wczoraj z wieczora kaczki z sadzawki, a raczej z dużej kałuży, która po ostatnich deszczach powstała na gruntach należących do sąsiedniej cegielni. Dicker mógł to łatwo uskutecznić, nie wchodząc wcale do wody. Widocznie jednak chciał się przy tej sposobności wykąpać, gdyż rozebrał się i skoczył do dołu napełnionego wodą, a po chwili utonął. Wydobył go wprawdzie niebawem jeden z robotników, jednak bezprzytomnego nie zdołano już odratować. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

— **Śniegi.** Z Zakopanego donoszą, że w Tatrach spadły w poniedziałek śniegi. Panorama w górach zupełnie zimowa, a chłód przejmujący, jak w listopadzie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 31 sierpnia b. r. Barometr idzie powoli w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 30 sierpnia do 12 w południe dnia 31 sierpnia b r., mieliśmy wiatr poł.-zach. o średniej prędkości 5,4 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (75 procent wilgotności względnej); opad, deszcz, wysokość opadu 4,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była $+14.9$°C., najwyższa $+19,0$°C. wczoraj popołudniu, najniższa $+12,6$°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu mieliśmy pogodę, wieczorem i dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 720 do 725 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północ. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 1 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku połud.-zachod. o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około $+16$°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad deszcz chwilami.

— **Powrót na rowerach.** Z dwumiesięcznej podróży powrócili w niedzielę na rowerach do Warszawy pp. Józef Glatz i Michał Pawłowicz. Turyści opuścili Warszawę w dniu 29 czerwca i już 8 lipca stanęli w Pradze czeskiej. Ztamtąd po dłuższym wypoczynku udali się do Wiednia. Powrotna podróż dłużej trwała, bo przez Kraków, Lwów i Podwołoczyska, a następnie Kowel, Chełm i Lublin do Warszawy. Ponieważ dla wielu osób nieobojętną może być rzeczą świadomość kosztu takiej dwumiesięcznej wycieczki, więc nadmieniamy, że turyści, dość wygodnie żyjąc, uczęszczając nawet do teatrów w wielu miastach, wydali po 160 rubli na osobę. I jeszcze charakterystyczny szczegół. Jeden z turystów, odznaczający się dobrą tuszą, pragnął naturalnie schudnąć. Cel ten w zupełności został osiągnięty, albowiem ubytek na wadze uczynił aż 38 funtów, bez żadnej szkody dla zdrowia. Rower więc dał lepszy skutek aniżeli kuracya maryenbadzka.

— **Zamach na duchownego.** W Łomnicy na Morawach usiłował pisarz gminny, Slanina, zamordować księdza Spickę, wszelako ranił go tylko dość lekko. Slanina po wykonaniu zamachu rzucił się z wieży kościelnej i zabił się na miejscu.

— **Skandaliczne zajścia** w parlamentach nie należą już do nadzwyczajnych rzeczy. Wypadek taki zaszedł znowu w parlamencie angielskim, wprawdzie nie w Izbie samej, ale w przedsionku, gdzie deputowany Swift Mac

Neill wypoliczkował deputowanego Harry Fourniss'a, znanego karykaturzystę pisma humorystycznego *Punsch*. Napastnik czuł się obrażonym karykaturą, którą Harry Fourniss pomieścił w wymienionem piśmie i wymierzył sobie w ten sposób wcale nieparlamentarną satysfakcyę. Wypoliczkowany karykaturzysta nie oddał napastnikowi równą miarą, ale zaniósł zażalenie do prezydyum parlamentu i zamierza nadto poszukać sobie satysfakcyi przed sądem.

— Dwa epizody z odbytego właśnie zjazdu archeologicznego w Wilnie. Piszą z Wilna: Rzeczą jest powszechnie znaną, że dawniejszy prezes moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego, hr. Uwarow, odznaczał się szczerą miłością nauki a dalekim był od wszelkiego szowinizmu narodowego i zelotyzmu prawo sławnego, czego złożył dowody na zjeździe archeologicznym w Kijowie, z okazyi nietaktownego wystąpienia Gołowackiego. I wdowie po nim, hr. Praskowii Uwarowej, prezesowej tegoż Towarzystwa, nie zbywa na takcie, jak o tem świadczy następująca okoliczność: Gdy jeden z żarliwszych popów, uczestników obecnego zjazdu archeologicznego w Wilnie, zamierzał rozpocząć dyskusyę o prawosławnych cechach obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, sprzeciwiła się temu hr. Uwarowa oświadczeniem, iż „przybyliśmy tutaj w celach naukowych, a nie dla robienia propagandy kościelnej lub narodowej." Natomiast zbywało widocznie na takcie niektórym uczestnikom zjazdu archeologicznego. Gdy jeden z popów, przybyłych z prowincyi na zjazd archeologiczny do Wilna, chciał odczytać akt erekcyjny jakiejś cerkwi prawosławnej wydany po polsku, i rozpoczął: „My z łaski Bożej król polski itd." z wielu stron dały się słyszeć głosy protestujące przeciwko temu, chociaż w takim wypadku wystarczało proste przypomnienie przewodniczącego sekcyi, że odczytywać aktów lub dokumentów w języku polskim nie wolno, o czem aranżerów zjazdu ostrzegał generał-gubernator na kilka tygodni przed zebraniem się zjazdu.

— Dzienniki warszawskie zaprzeczają wiadomości, podanej przed kilku dniami, jakoby p. Władysław Wojdałowicz, artysta teatrów warszawskich, został zaangażowany do nowego teatru krakowskiego. P. Wojdałowicz pozostaje nadal w Warszawie.

— Aktorowie polscy w Rossyi. Z Saratowa przybyła do Samary trupa aktorów polskich i dała tam kilka przedstawień utworów Bałuckiego, Anczyca, Dobrzańskiego i innych. Trupa ta składa się z kilku zaledwie osób, należących ongi do rozwiązanego już towarzystwa p. Kościeleckiego. Goszcząca obecnie w Samarze gromadka aktorów zwiedziła już poprzednio Orel, Rostów nad Donem, Tyflis, Baku, Astrachan, a obecnie zamierza jechać na jarmark do Niżniego-Nowogrodu. Trupa to wogóle dość słaba, powodzenie wszakże materyalne ma w każdem prawie mieście, a rossyjskie gazety prowincyonalne darzą ją życzliwą oceną. Wykonawcami ról głównych w trupie, o której mowa, są pp.: Milska (znana we Lwowie, gdzie czas jakiś występowała pod nazwiskiem Gerard), Czyżkowski, Kupiecki i Idziakowski.

— Aeronautka warszawska w Mińsku. Parę dni temu przybyła do Mińska aeronautka, panna Janina i miała wznieść się balonem z ogrodu miejskiego. Z powodu deszczu musiano wycieczkę napowietrzną odłożyć do dnia następnego. Tłumy publiczności zgromadziły się nazajutrz w ogrodzie i wzlot balonu odbył się tym razem w warunkach dość pomyślnych, ale w chwili, gdy aeronautka odczepiła spadochron, zerwał się wicher i rzucając jak piłką rozpostartym spadochronem, niósł nieszczęśliwą w stronę przedmieścia Komarówki. Publiczność udała się w tę stronę i zastała już pannę Janinę leżącą na ziemi bez zmysłów. Odniesiono ją do pobliskich koszar, gdzie niebawem przybyło trzech lekarzy, którzy przyprowadziwszy ją do przytomności, następnie zachloroformowali, nastawili zwichniętą nogę i założyli bandaże. Panna Janina wyznała lekarzom, że przyczyną jej karkołomnych doświadczeń jest zawód miłosny, oraz, że służy u p. Drewnickiego, również aeronauty z Warszawy, od którego pobiera 2 ruble dziennie i pewien procent od dochodu.

— Pożar miasta. 5.000 ludzi spaliło się, jak donoszą dzienniki angielskie z 8 b. m. w Sam-Yuen-Lee pod Kantonem w Chinach, a to podczas pożaru miasta, który zniszczył 1.000 domów w mieście i 4 sąsiednie wsi. Pożar powstał wskutek eksplozyi w prochowni.

— Bandyci. Czterech uczestników słynnej bandy rozbójniczej Athanasiosa, jak donoszą z Konstantynopola, zostało skazanych na śmierć przez powieszenie. Wyrok zostanie spełniony w tych dniach. W ostatnich czasach władze tureckie energicznie się wzięły do wyplenienia rozbójnictwa. Wszelkie sprawy o rozbój włączono do jurysdykcyi sądów wojennych, które nie żartują, jak widać z następujących cyfr: od 1 sierpnia r. b. skazano na śmierć 14 zbójów, na dożywotnie zakucie w łańcuchy 12, na czasowe ciężkie roboty 16. Jak wiadomo jednak, ostatnie dwa rodzaje kar w Turcyi, bodaj czy nie są straszniejsze od powieszenia. Głód, złe obejście, nieznośny klimat miejsc zesłania, składają się na to, że nie ma prawie przykładu, aby który więzień wyszedł żywy z tego piekła.

— Pochowana żywcem. Straszny wypadek miał miejsce w Cesa, około Aversa (prowincya Neapolu). Kilka dni temu niejaka Anna Vain, licząca 40 lat, matka sześciu synów, wydała na świat siódme dziecię. Wkrótce potem dotknięta została ostrem zapaleniem kiszek. Wezwany lekarz skonstatował zgon. Ciało, zamknięte w trumnie, umieszczono w kaplicy cmentarnej. Nazajutrz przechodzącej obok staruszce zdawało się, iż słyszy krzyki stłumione, wychodzące z kaplicy. Młody człowiek tejże gminy zrobił to samo spostrzeżenie, o czem pospieszono uprzedzić rodzinę zmarłej. Wiadomość ta rozniósłszy się po wiosce, spowodowała tłumne zgromadzenie się mieszkańców, którzy podążyli na cmentarz. Tu drzwi zastano zamknięte, lecz pod naporem tak mieszkańców, jakoteż zrozpaczonego najstarszego syna zmarłej, wkrótce ustąpiły. Trumnę siłą otworzyć zdołano. Straszny widok przedstawił się oczom obecnych: zmarła leżała obrócona na bok, a pozycya rąk wskazywała o rozpaczliwych wysiłkach, w celu podniesienia wieka trumny. Wezwany lekarz skonstatował tym razem zgon rzeczywisty. Ludność była oburzona na stróża cmentarnego, który powininien był czuwać około kaplicy. Syn ofiary tak strasznie odczuł wypadek ten, iż w trzy dni zmarł.

— Łódź z aluminium. W Paryżu zrobiono na Sekwanie próby ze statkiem, który jest ogromnym postępem w budownictwie okrętowem. Jest to szalupa, wykonana z aluminium (metalu arcylekkiego), składa się z 24 części i przeznaczona dla kapitana Monteil w jego wyprawie do głębi Afryki. Ma 10 metrów długości i 2 i pół szerokości. Próba świetnie się udała.

— Trzydzieści ośm dni na płonącym okręcie spędziła załoga statku angielskiego „Cedarbank," który w dniu 15 czerwca wyjechał z Newcastle, aby zawieść ładunek węgla do San Francisco. W dziesięć dni po wyjeździe ogień buchnął wśród zapasów węgla. Zamiast skrócić sobie marszrutę i zawinąć do pierwszego lepszego portu na drodze, załoga statku postanowiła płynąć z ogniem pod stopami aż do miejsca przeznaczenia. Ustawiono na pokładzie pompy i zaczęto powoli zalewać ogień; wrzucono jedynie do morza 260 tonn węgla, który nie tlił się już, ale buchał płomieniem. W dniu 26 czerwca eksplozya pary wysadziła w powietrze część pokładu. Zalano składy węgla wodą aż po brzegi, rozpuszczono wszystkie żagle i po 38 dniach podróży na płonącym okręcie przybito do San Francisco.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim: Dziś, we czwartek po raz drugi „Miss Helyett", operetka w 3 aktach E. Audran'a, przekład A. Kiczmana. Jutro w piątek „Szklanka wódy" komedya w 5 aktach Scribe'go. Trzynasty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego.

P. Józefa Szlezygierówna znana w całym kraju artystka śpiewaczka, nieporównana zwłaszcza w wykonywaniu pieśni, zjeżdża wkrótce do Lwowa, gdzie ma zamiar stale zamieszkać. Nabytek tak znakomitej siły artystycznej ma dla naszych muzykalnych sfer nieposzlite znaczenie, w osobie bowiem p. Szlezygierówny przybywa nietylko wytworna wykonawczyni i koncertantka ale i artystka wysokiej inteligencyi, zdolna do kształcenia młodych talentów śpiewackich.

Franciszek Sarcey, który pragnąc zachować niezawisłość swych przekonań, wzdragał się przez długi czas kandydować do francuskiej Akademii nieśmiertelnych, w skutek zachęty ze strony swych przyjaciół zdecydował się obecnie wystąpić w roli kandydata do krzesła w Akademii, opróżnionego przez śmierć Taine'a.

Z filozofii apologetycznej. Dzienniki katolickie Francyi zalecają gorąco dwie książki z tej dziedziny. Pierwsza nosi tytuł: „*Celui qui est*" i wyszła z pod pióra ks. Fryderyka de Curley, a dowodzi na podstawie logiki i metafizyki istnienia Boga. Autorem drugiej, „*Le doute suprême*" jest p. E. Chesnel. Obie są napisane bardzo przystępnie i barwnie.

W Zurychu ukonstytuowało się Towarzystwo akademickie międzynarodowe, którego członkami mogą być wyłącznie kobiety, które przebyły kurs uniwersytecki. Towarzystwo to, zostające pod przewodnictwem doktora pani Dodel-Müller, zamierza zgromadzić wszelkie dokumenta i wiadomości statystyczne, tyczące się wyższego wykształcenia kobiet.

Oryginalna galerya. Profesor Charcot pozostawił bardzo cenną galeryę obrazów, zawierającą wybitne oryginały włoskie, niederlandzkie i niemieckie, oraz udatne kopie słynnych arcydzieł. Nie przypadek wszakże rządził wyborem znakomitego uczonego; Charcot gromadził w swoim przybytku sztuki wyobrażenie tego, przeciw czemu walczył w swej pracowni: znajduje się tam „Epileptyk" Andrea del Sarto, chorzy dotknięci tańcem św. Wita, malowani przez Brueghel'a, „Opętana" Rosselli'ego, której poza hetery taką dziwaczną sprzeczność stanowi z jej skromnem dziewiczem obliczem, itp. Charcot z dumą pokazywał swoje skarby sztuki odwiedzającym go w pałacyku na bulwarze St. Germain.

Wystawa Andriollego. Warszawski Salon artystyczny na Nowym Swiecie zajął się urządzeniem zbiorowej wystawy dzieł sztuki, pozostałych po znakomitym polskim malarzu.

Rzeźbiarzowi Antokolskiemu poświęca znany krytyk niemiecki Eugen Zabel, dłuższy pochlebny artykuł w fejletonie *National Zeitung*.

„Hanusia", prześliczny szkic Adama Szymańskiego, pojawił się w niemieckim przekładzie w *Deutsche Lesehalle*, tygodniowym literackim dodatku do *Berliner Tagblattu*.

Kościuszko. Pisma wychodzącego w Krakowie pod tytułem „Kościuszko" wyszedł zeszyt za wrzesień i zawiera: Sto lat temu (Wspomnienie). Odezwa Kościuszki do Litwinów z 11 września 1794 r. (nieznana). Testamenty T. Kościuszki (c. d.): Testament II. z dnia 14 czerwca 1816 r. Zbiory pamiątek po Kościuszce (c. d.): II. Wyroby rzeźbione i toczone ręką Kościuszki. Pomnik Kościuszki na rynku w Krakowie. Korespondencya Redakcyi. Bibliografia do dziejów i życia Kościuszki przez E. Callier'a (c. d.).

GOSPODARSTWO I HANDEL

XXI Międzynarodowy targ zboża i nasion.

Wiedeń, 29 sierpnia.

Epilog, jaki można poświęcić zamkniętemu dzisiaj targowi międzynarodowemu da się streścić w słowach: Nie ziścił on pokładanych w nim wygórowanych nadziei, lecz też nie zawiódł tych, którzy umieli miarkować swe nadzieje. Bilans końcowy wykazuje poważny rezultat w jednym przynajmniej artykule t. j. jęczmieniu, którego obrót i osiągnięte ceny są pod każdym względem zadowalające. Przedewszystkiem podnieść należy, iż w tym roku silniej niż w latach poprzednich ujawnił się międzynarodowy charakter targu wiedeńskiego. Liczba uczestników dochodziła do 6.000, a przedstawiciele produkcyi i handlu zbożowego zarówno z Monarchii, jak z zagranicy okazywali bardzo wiele interesu dla transakcyj.

Jak powiedziano wyżej, główna część transakcyj przypadła na jęczmień. Przedewszystkiem towar przedni tego artykułu osiągnął podwyższenie cen; natomiast gatunki średnie mniej miały popytu. W każdym razie można stwierdzić z zadowoleniem, iż tegoroczny targ międzynarodowy da silny impuls austryackiemu wywozowi jęczmienia. Natomiast transakcye w pszenicy, życie i owsie były nieznaczne, a co jest najcharakterystyczniejszem, to okoliczność, iż w czasie targu nie zauważono na razie żadnego symptomatu, któryby można poczytać za przepowiednię nieco bardziej ożywionego w najbliższym czasie ruchu.

O przebiegu obecnego targu ogłoszono następujące urzędowe sprawozdanie: Od dawna frekwencya targu nie była tak znaczna, jak w tym roku, liczbę bowiem uczestników oceniają na 6000. Głównym przedmiotem transakcyi handlowej był j ę c z m i e ń, obrót bowiem tego artykułu wynosił 350.000 do 400.000 cent. metr.

W przeciwstawieniu do poprzednich targów, na których głównie był popyt za jęczmieniem morawskim, obecnie utrzymywał się na pierwszym planie jęczmień węgierski, a bardziej jeszcze słowacki, którego jakość jest istotnie wyborną. Przyczyniła się do tego poniekąd ta okoliczność, że za jęczmień morawski żądano znacznie wyższe ceny, niż za towar węgierski, zadowalającej jakości.

Jako kupcy jęczmienia jawili się, obok przedstawicieli wiedeńskich i czeskich browarów, w znacznej części reprezentanci browarów z północnych i południowych Niemiec, ze Szwajcaryi i Belgii, a zasługuje na uwagę, że pojedyncze małe partye pięknego czeskiego jęczmienia znalazły odbiorców aż z Finlandyi i Norwegii.

Ceny w pierwszym dniu targu były o 10 do 20 ct. wyższe, niż ceny, notowane w ostatnią sobotę; w drugim dniu ceny towaru średniego nieco spadły, gdy natomiast wyborowe gatunki osiągnęły cenę niezwykle wysoką.

W p s z e n i c y i ż y c i e nie mógł się rozwinąć żywy obrót, albowiem nie było odpowiedniego popytu ani ze strony krajowych młynarzy, ani ze strony eksportu.

Ceny pszenicy i żyta były przeciętnie o 10 ct. wyższe od cen, notowanych ostatniej soboty.

Ruch w o w s i e był nieznaczny; małe tylko partye owsa czeskiego i morawskiego znalazły odbiorców w północnych Niemczech. Pewna tendencya kupna objawiała się także po stronie handlarzy z południowych Niemiec i ze Szwajcaryi.

Ceny były o 5 do 10 ct. niższe od cen, notowanych na giełdzie sobotniej.

Popyt za k u k u r u d z ą był względnie mały, a zakupioną płacono po cenach notowanych na placu wiedeńskim.

M ą k a nie miała również popytu, natomiast o t r ę b y były przedmiotem znaczniejszych transakcyj.

Z o w o c ó w s t r ą c z k o w y c h tylko fasola miała jaki taki popyt.

K o n i c z y n a osiągnęła niejaki obrót po cenach zeszłotygodniowych.

Za s i a n e m był dość znaczny popyt. Kilka większych partyj dolno-austryackiej i węgierskiej proweniencyi sprzedano do Czech.

Przy końcu targu kurs wszystkich artykułów się obniżył w porównaniu z cenami notowanemi w zeszłą sobotę, mianowicie pszenicy jesiennej o 9 ct., wiosennej o 5 ct., żyta, kukurudzy i owsa o 5 ct.

Dodać jeszcze należy, iż w tegorocznym targu zbożowym wzięli dość liczny udział kupcy i producenci s p i r y t u s u z Galicyi, Czech i Morawy, natomiast udział interesentów ze Szląska i Węgier był bardzo szczupły. Co do urodzajów kartofli, to spodziewają się w Czechach, na Morawach i w Słowacyi dobrego, w Galicyi słabego zbioru. Magazyny spirytusowe są w ogóle wyczerpane i zapasy bardzo niewielkie. Na dostawy terminowe robiono ze strony galicyjskich i czeskich interesentów liczne zamówienia, na termin listopad-maj płacono 15·75 zł. W ogóle transakcye obracały się w ciasnych granicach i można przyjąć, że co najwyżej zakontraktowano 6000 hektolitrów.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisuje za ofertami dostawę rozmaitych materyałów drzewnych na r. 1894, a to dębowego budulcu mostowego, dębowych rozjazdowych; twardego i miękkiego materyału dla budowli; obrobionego budulcu twardego i miękkiego; łat okrągłych, kloców miękkich i twardych, węgla drzewnego z twardego i miękkiego drzewa; kołów dębowych, obrobionych, stylisk bukowych, dębowych słupów, mioteł, łopat drewnianych, okutych taczek, kołów do podnoszenia szyn i gontów, zaznaczając, że dotyczące oferty należy wnieść najpóźniej do 10 września 1893 godziny 12tej w południe w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, gdzie też zasięgnąć można wszelkich bliższych informacyj, tudzież otrzymać potrzebne formularze i druki.

Celem zabezpieczenia dostawy chleba i owsa dla stacyj wojskowych w obrębie X korpusu na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1894 odbędą się licytacye: 1) w Przemyślu w c. k. intendenturze Xgo korpusu dnia 28 września 1893 dla stacyi wojskowej w Sanoku na dostawę rocznie około 168.120 porcyj chleba i 121 metr. cet. owsa; dalej w urzędach c. k. wojskowych magazynów prowiantowych. 2) W Stryju dnia 28 września 1893 dla stacyi wojskowej w Samborze na dostawę rocznie około 313.170 porcyj chleba i 2.286 metr. cetn. owsa. 3) W Jarosławiu dnia 29 września i 2 października 1893 dla stacyj wojskowych w Radymnie, Przeworsku, Żołyni, Żukowie, Gródku, Krakowcu, Sądowej Wiszni i Jaworowie na dostawę rocznie około 918.340 porcyj chleba i 22.284 metr. cetn. owsa. 4) W Rzeszowie dnia 4go i 6go października 1893 dla stacyj wojskowych w Dębicy, Sędziszowie, Głogowie, Kolbuszowej, Trzęsówce i Ropczycach na dostawę rocznie około 540.200 porcyj chleba i 11.850 metr. cetn. owsa. Oferty mają być oddane dotyczącej komisyi w dniach przeznaczonych do rozprawy najpóźniej do godziny $10^{1}/_{2}$ przed południem. Bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryach magazynów prowiantowych w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, tudzież w biurze Izby handl. i przem.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 28 sierpnia i 29 sierpnia 1893 przypędzono 3074 sztuk. Płacono za prosięta 25 zł., za chude 27 zł. za parę żywych; za tuczne 36 do 40 ct. za klgr. żywej wagi.

Zjazd zbożowy w Petersburgu. Ministerstwo skarbu zwołuje zjazd pod prezydencyą towarzysza ministra, Antonowicza,

w celu obmyślenia środków, mających na widoku podtrzymanie cen zboża. Do uczestnictwa w zjeździe zawezwani zostali w drodze telegraficznej niektórzy zarządzający Izbami skarbowemi i kantorami banku państwa oraz prezesi zarządów ziemskich. W zjeździe wezmą nadto udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i dóbr państwa, oraz delegaci ministerstwa skarbu.

Targ zbożowy.

Lwów, 31 sierpnia: pszenica 8·50 do 9·—, żyto 6·25 do 6·50, jęczmień 5·50 do 6·75 owies 6·25 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 7·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 33·— do 34·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 125.— do 150·—, spirytus 16·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.
Usposobienie słabsze

Kraków: pszenica biała 8·10 do 8·70, czerwona —·— do —·—, żółta —·— do —·—, żyto 7·25 do 7·50, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 6·— do 6·30, owies 6·50 do 7·—, groch 7·— do 9·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·75 do 14·—.
Usposobienie słabe.

Linz: pszenica węg. 8·80 do 9·50, górno austryacka 8·— do 8·50, żyto górno-austr. 6·80 do 7·50, węg. 7·60 do 7·75, jęczmień węgierski 8·40 do 9·50, górno-austr —.— do —·—, górno-austr. pastewny 5·70 do 6·20, koniczyna —·— do —·— nowa kukurudza 6·25 do 6·50, owies górno-austr. 8·10 do 8·70, czeski 8·50 do 8·90, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, słód austr. 14·— do 14·50, morawski 15·— do 15·50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 17·40

Praga: pszenica czeska 8·40 do 9·15, węgierska 9·15 do —·—, morawska —.— do —·—, żyto 7·25 do 7·50, owies 7·25 do 7·50, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·50 do 10·25, rzepak 14·75 do 15·— olej rzepakowy —.— do —·—, kukurudza — —, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady Państwa z okręgu wyborczego miasta Lwowa (w miejsce J. E. dr. Franciszka Smolki, który złożył mandat poselski) został rozpisany na dzień 5go października b. r.

Na ten sam dzień został również rozpisany wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Jarosław-Cieszanów.

Dnia 30 b. m. zachorowały na cholerę: w mieście Kołomyi 4 osoby, w Oskrzesińcach (pow. Kołomyja) 1 osoba.

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 7 osób, w Mikuliczynie 3 osoby, w Worochcie i Nadwórnie po 1 osobie.

W Stanisławowie 1 osoba.

Wyzdrowiała w Szczepanowie (pow. Brzesko) 1 osoba.

Zmarły w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Worochcie, Nadwórnie i Krasnej po 1 osobie.

W mieście Kołomyi 4 osoby; w Oskrzesińcach (pow. Kołomyja) 1 osoba.

Nadto zaszły podejrzane wypadki śmierci w Hankowcach (pow. Śniatyn) i w Wisłoku (pow. Sanok).

Stwierdzono bakteryologicznie cholerę u osoby poprzednio zmarłej w Jasienicy (pow. Brzozów).

Najd. Arcyksiężna Blanka, Małżonka Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora z córeczkami Maryą Dolores i Maryą Imakulatą wyjechała przedwczoraj z Wiednia do Traunkirchen.

Wczoraj w. książę Luxemburski przybył do Wiednia na kilkudniowy pobyt w najściślejszem *incognito*.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle bawił przez cały przedwczorajszy dzień w Wiedniu i konferował z P. Ministrem Steinbachem. Wedle dzienników, omawiano kwestyę not salinarnych (*Salinenscheine*), których blisko 70 milionów znajduje się obecnie w posiadaniu banku austro-węgierskiego. Obaj Ministrowie zamierzają, według dzienników, przedłożyć w jesieni parlamentom projekta ustaw, mające na celu ostateczne wykupienie 100 milionów not państwowych. Przygotowawczym krokiem do tego ma być utrzymanie not salinarnych na wysokości 100 milionów zł., aby nie rozszerzać obiegu not państwowych po nad 312 milionów. Oba Rządy zamierzają użyć zapasów, jakie posiadają w bankach, na zakupno not salinarnych.

Austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Deym przybył przedwczoraj do Wiednia.

Katolikos Mackertich, który przybył wczoraj z Jaffy do Wiednia, przyjmował liczne deputacye armeńskie, między innemi z Paryża, Marsylii, Londynu, Manczesteru, Monachium, Lipska, Bukaresztu, Ruszczuku, Sliwny i Warny.

Młodoczescy i socyalistyczni awanturnicy udaremnili zgromadzenie wyborcze w Sławkowie na Morawie, na którem przemawiać mieli poseł Helcelet i dr. Sromota.

Prasa niemiecka zwraca pilną uwagę na manewry, jakie pod kierunkiem generał-gubernatora Hurki odbyć się mają w okolicy Warszawy. Najciekawszym epizodem manewrów będzie próba oblężenia fortecy warszawskiej. Korpus, złożony z dwóch pułków piechoty, dwóch pułków kawaleryi i sześciu bateryj pod dowództwem generał-porucznika Rasgildejewa, będzie miał zadanie przeprowadzić obronę twierdzy. Drugi korpus, złożony z dywizyi piechoty z artyleryą i brygadą kawaleryi, oraz z dwoma oddziałami straży pogranicznej pod dowództwem generał-majora Ostrogradzkiego, prowadzić będzie oblężenie.

Wielkie manewry mają się odbyć w pierwszej połowie września na polach między Piotrkowem. Witowem i Przygłowem położonych.

Z Berlina zapewniają stanowczo, że cesarz Wilhelm nie uda się do Fredensborgu, gdzie bawi od wczoraj car z rodziną.

Cesarz wysłał do Papieża z okazyi imienin Ojca św., długi, w nadzwyczaj przyjaźnych wyrazach zredagowany telegram z życzeniami.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Goty, że cesarz Wilhelm podczas obiadu u księcia Edinburskiego, prowadził bardzo ożywioną rozmowę z siedzącym naprzeciw niego przy stole księciem bułgarskim Ferdynandem; przedmiotem konwersacyi były wyłącznie sprawy prywatne. Książę pojawił się przy stole w pełnym galowym mundurze generała bułgarskiego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Berlinie konferencya komisarzy wszystkich niemieckich państw związkowych, celem ostatecznego zredagowania nowych projektów podatkowych.

Według doniesień z Rzymu, komisya śledcza wydelegowana przez prezesa gabinetu włoskiego p. Giolitiego do zbadania, o ile zawieszeni w urzędowaniu prefekt i dyrektor policyi w Rzymie, zawinili w dopuszczeniu znanych demonstracyj przeciw ambasadzie francuskiej, złożyła następujące sprawozdanie, ogłoszone w dzienniku urzędowym. Prefekt senator Calenda stał się winnym tego, iż niedostatecznie przeprowadził otrzymany stanowczy rozkaz, aby wszystkie ulice, prowadzące do pałacu Farnese, w którym mieści się francuska ambasada, zostały zupełnie zamknięte. Również zawinił w tej mierze dyrektor policyi Sandri. Co do inspektora policyi Mainettiego, to zarządził on wszystko co należało. Wolne od wszelkiego zarzutu są także władze wojskowe. W skutek tego sprawozdania Mainettiego przywrócono już do władzy, co do prefekta zaś i dyrektora policyi rozstrzygnie rada ministrów.

W *Journal Officiel* ogłoszono prawo o obronie pracy narodowej we Francyi przed cudzoziemcami. Wprowadzona zostaje obowiązkowa immatrykulacya wszystkich cudzoziemców przybywających do Francyi dla zajęć przemysłowych, handlowych, lub profesyonalnych; przekroczenie tego przepisu pociągnie za sobą nałożenie grzywny od 50 do 300 franków, czasowe lub stałe wygnanie z granic terytoryum francuskiego, a w razie powtórzenia — zamknięcie w więzieniu na czas od jednego miesiąca do miesięcy sześciu.

W mieście belgijskiem Brugii odbył się w minionym tygodniu kongres katolickich Flamandczyków, w którym brało udział kilku deputowanych, wybitne zajmujących stanowiska. Powzięto na kongresie między innemi następujące uchwały: 1) Wyższe stany społeczeństwa flamandzkiego powinny znać język niederlandzki, ażeby mogły znosić się z warstwami ludowemi i przemawiać na zgromadzeniach publicznych. 2) Znajomość języka niederlandzkiego ma być rozpowszechniona przez stowarzyszenia literackie, czytelnie i urządzenia uroczystości flamandzkich. Mowcy flamandzcy mają być wspierani z funduszu, umyślnie w tym celu utworzonego. 3) Utworzone we Francyi między robotnikami flamandzkimi stowarzyszenia mają być popierane, jeżeli okazywać będą patryotyczne usposobienie. Biskupi mają być wezwani do udzielenia pozwolenia na zbieranie składek dla flamandzkich katolickich stowarzyszeń we Francyi istniejących. W końcu należy odradzać flamandzkim robotnikom emigracyi do Francyi. 4) Znoszenie się władz z osobami prywatnemi powinno odbywać się coraz bardziej w języku niederlandzkim. Urzędnicy, którzy nie stosują się do przepisów o używaniu języka flamandzkiego, mają być dyscyplinarnie karani. Pewne gminy flamandzkie, które władze sprawiedliwości błędnie zamieściły na liście gmin francuskich, mają być bezzwłocznie przepisane na listę flamandzką. 5) Gminy, używające dwóch języków, mają być, co się tyczy języka sądowego, zaliczone do gmin flamandzkich, t. j. że język niederlandzki ma być przeważnie używany, a tylko względem stron, nieumiejących po niederlandzku, władze sądowe używać mogą języka francuskiego. Kongres w końcu powziął uchwałę żądającą, ażeby we wszystkich wolnych szkołach język niederlandzki był językiem wykładowym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Konstantyn Bielski, nauczyciel niższej kraj. szkoły rolniczej w Kobiernicach mianowany został głównym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie. Michał Kociuba mianowany został prowizorycznym nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie, a prowizoryczny nauczyciel główny seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, Antoni Uhma rzeczywistym nauczycielem głównym seminaryum nauczycielskiego w Samborze.

Wiedeń, 31 sierpnia. Najwyższa Rada sanitarna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości dotychczasowe zarządzenia w celu zapobieżenia dalszemu szerzeniu się cholery, i oświadczyła, że niebezpieczeństwo rozszerzenia się cholery grozi od strony Galicyi, w daleko większym atoli stopniu od strony Węgier, gdzie choroba grasuje w licznych komitatach wschodnich i gdzie w zagrażający sposób się wzmaga. Nakazana jest ostrożność, tem większa zwłaszcza, że o stanie cholery na Węgrzech nie miano dotychczas dokładnej jasności, a obecny ruch roboczy na roli rozszerzeniu się jej nadzwyczaj sprzyja.

Ewentualne większe ruchy wojsk zdolne są również wśród obecnych warunków przyczynić się w wysokim stopniu do zaostrzenia niebezpieczeństwa.

Na podstawie tych stosunków uważa najwyższa Rada sanitarna za konieczne, aby ścisły miano nadzór nad fluktuacyą ludności, przybywającej kolejami lub wodą do Przedlitawii, należy więc przedewszystkiem ścisłą zaprowadzić kontrolę na wszystkich stacyach kolejowych.

Najwyższa Rada sanitarna podaje zasady nadzorowania ruchu żeglużnege, i zaleca przepisy, podane w broszurach o cholerze, wydanych w roku ubiegłym.

Ischl, 31 siepnia. Przybył tutaj ks. Ferdynand bułgarski.

Budapeszt, 31go sierpnia. Manewry wojskowe na Węgrzech odbędą się w dniach od 9go do 12go września w obecności Najj. Pana. Jako goście wezmą w nich udział *attachés* wojskowi Niemiec, Włoch, Rossyi, Anglii, Rumunii, Hiszpanii, Turcyi, Szwecyi i Ameryki północnej.

Budapeszt, 31 sierpnia. W pośród kolonii robotników przy fabryce cegły w Starym Budzinie zachorowało dwoje dzieci, wśród objawów podejrzanych.

Zarządzono zamknięcie wszystkich średnich zakładów naukowych. Równocześnie wystosował burmistrz przedstawienie do Ministra oświaty z żądaniem zamknięcia uniwersytetu.

Budapeszt, 31 sierpnia. Na cholerę zachorowało w Budapeszcie w ciągu ostatniej doby 4 ludzi; w rozmaitych komitatach zachorowało 116 ludzi, zmarło 67.

Budapeszt, 31 sierpnia. Zmarł tu Antoni Sztaray, członek węgierskiej Izby magnatów.

Berlin, 31 sierpnia. W szpitalu w Friedrichshain stwierdzono dwa wypadki cholery azyatyckiej.

Neapol, 31 sierpnia. Zmowa woźniców ukończona; miasto przybrało fizyognomię normalną.

Neapol, 31 sierpnia. W Neapolu i Casinie zdarzyły się po trzy wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Belgrad, 31 sierpnia. Począwszy od wczoraj żądają władze od podróżnych, udających się do Serbii, certyfikatów urzędowych, stwierdzających, że podróżni ci przybywają z okolic Austro-Węgier, wolnych od epidemii cholerycznej.

Bukareszt, 31 sierpnia. W ostatniej dobie zachorowało 19 osób na cholerę. Z dawniej wykazanych wyzdrowiało 14, zmarło 13. Pozostaje w leczeniu 104 osób.

Nîmes, 31 sierpnia. Z powodu zaburzeń w Aigues-Mortes zasądzono sześć osób na karę więzienia od 1 do 6 miesięcy.

San Sebastian, 31 sierpnia. Przedwczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye; żandarmerya przywróciła spokój; kilka osób zraniono.

Madryt, 31 sierpnia. Urzędownie stwierdzają, że w San Sebastian panuje już zupełny spokój. Również w innych miejscowościach porządek nie został w dniach ostatnich zakłócony.

Londyn, 31 sierpnia. W Izbie gmin Gladstone, po jednogodzinnej mowie, postawił wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania billu irlandzkiego; Courteney wniósł odroczenie trzeciego czytania.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Kwarantanę dla przybywających z Odessy zniżono do czterech dni, dla przybywających z Palermo na 10 dni, dla proweniencyj z innych sycylijskich portów na 1 dzień, oraz zarządzono najdokładniejszą dezinfekcyę.

Nowy Jork, 31 sierpnia. Według najświeższych wiadomości, zrządził cyklon straszliwe spustoszenia na wybrzeżach północnej i południowej Karoliny, w Georgii i Florydzie; miasto Portroyal prawie do szczętu uniosła woda, 100 osób utonęło. Miasto Charleton po większej części zniszczone; kopalnie zrujnowane. Na wybrzeżach wysp Karolińskich 500 osób postradało życie. Obawiają się, że dwa okręty, które podczas były cyklonu na wodach, musiały doznać rozbicia.

Waszyngton 31 sierpnia. W senacie rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem zniesienia billu Shermana. Sherman sam przemawiał za uchyleniem jego billu i zaproponował emisyę obligacyj w celu złagodzenia przesilenia. Mowa Schermana zrobiła wrażenie na republikańskich senatorach, którzy prawdopodobnie przyjmą jego wniosek.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 sierpnia 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 335·65, Akcye kolei państwowej 299·—, Akcye tytoniowe 190·—, Anglo-austryackie 150·50, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—. Południowa 103·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 244·60, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 61·70. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 29 sierpnia 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 335·65, Alp Tow. górnicze 53·30, Węgierskie akcye kredytowe 409·—, Akcye anglo-austryackie 151·—. Akcye banku Union 249·50, Akcye kolei Karola Ludwika 219·—, Akcye kolei Północnej 287·—, Akcye kolei Południowej 103·25, Losy tureckie 49·10, Akcye kolei państwowej 300·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 255·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 175·50, Akcye tytoniowe 190·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 234·25, Akcye banku dla krajów koronnych 244·—, 4-prc. węgierska renta złota 116·15, Akcye banku związkowego 120·50, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 94·25. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 30 sierpnia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 16·40 do 16·60 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·32 do 7·34 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 151·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44·— fr

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez S ryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Dr. Widmann powrócił. 1118

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 sierpnia 1893.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Rzyszewska z Żytomierza, L. hr. Dembicki z Krakowa, W. hr Łoś z Żyznowa, B. Ładnowski z Warszawy, R. Lewandowski z Rekliniec, S. Trojan z Komarna. W. Trzecieski z Zdakowa, E. Pawlikowski ze Siedlisk, K. Ujejski z Tomaszowie J. br. Horak z Wiednia, W. dr. Szaynocha z Krakowa.

Hotel Centralny

PP. M. hr. Iżycki z Podola, K Barzykowski i Kosielski z Iwonicza, W. Kowalewski z Poznania, J. ks. Grabowski z Mikoliniec, J. ks. Rakszyński ze Skały, A. Reifer z Tarnobrzegu.

Hotel Metropole.

PP. H. Sawczyński z Żydaczowa, A Weberow z Moszkgwa, O. Morawcz z Podwołoczysk, S. Bobowska z i S Bylowska z Warszawy.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 30 sierpnia 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	-	259	-
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50		—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	50	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	50	97	20
„ Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
„ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 29.—		1 31.—	
„ papierowy . . .	1 29.25		1 31	25
00 marek niemieckich . . .	61	50	62	10

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.30	96.50
luty-sierpień	96.20	96.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.15	96 35
kwiecień-październik	96.10	96.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147. –	147.80
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.75	145 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.25	162 25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	192. —	192 80
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	192.—	192 80
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156 75	157.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.30	118.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.15	96.35
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.25	106.–
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	94 70	95.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	148.–	148.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	331.25	332.
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	667.—	673 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	239 10	239 60
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	978.—	981.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94 25	94 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	398. –	402.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2867 5	2872.5
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—. –	— —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w. .	255 —	256.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	296 25	297.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	195.50	196 –
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	201 50	202.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122.25	123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.60	99.40
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114. 0	115 25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.60	115 30
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	–.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101. –	103 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.–
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	99. –
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100. -	100 70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	—. –	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100. –	100.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.50	99·—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.8	100 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	88. –	88 80
z r. 1884 .	95.—	96 —
z r. 1866 .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107 80	108 80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	140.75	41.25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197 40	198.40
Clarego po 40 zł. m. k.	56.–	58.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	139.—	142 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.–	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.–	24 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.75	24 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57 50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19 10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k. . .	66.—	67. —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	141.—	145 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	69 —	72
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	46 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	70 -
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	-.—	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.	—
Londyn za ft. szt. . . .	126.40	126.60
Paryż za 100 fr. , . .	49.90. –	49 95 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . .	6. –.—	6.03 -
„ pełnej wagi .	5 98.—	6 —
Korona . . .	—.—	—.
20-frankówka	9 98 —	9.99.—
Rosyjski półimperyał	—.——	—.——
Talar związkowy	—.——	—.—.—
Srebro	—.——	———

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10172 [5417 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się kasie pożyczkowej gm. Soroki od spadkobierców Iwana Wasyłyk sumy 30 zł. w. a. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 42 w Sorokach położonej, wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Soroki objętej, według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużników Andrija, Kobzar, Jakiema Olejnik, Mykiety Pałahny i Jurka Wasylików stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 410 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 41 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 29 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 15 czerwca 1893.

L. 6350 [5432 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 510 zł. 56 ct. w. a. przez ogólno rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej po Marcinie Peszek i niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Bekerowi, zastępywanych przez kuratora ad actum Filipa Simona wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniach 17 października i 21 listopada 1893 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusową licytacyę sumy 670 zł. w. a. w stanie biernym realności w Brodkach położonej wyk. hip. l. 121 księgi gr. tejże gminy objętej, Marcina Peszeka własnej, a na rzecz Jakóba Bekera zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość 670 zł. w. a.

Wadyum wynosi 67 zł. w. a.

Na powyższym terminie suma rzeczona ta za lub wyżej wartości, na drugim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i inne akta przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, dnia 10 czerwca 1893

L. 1114 [5408 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenia 6 rat galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w sumie po 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 23 września i 28 października 1893 każdym razem o 10 rano w gmachu jego spr edaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 71 ks. gr. gm. Rzepiennik biskupi małol. Teodora, Maryanny, Władysława i Stanisława Wiktorków, własnej, oraz realności lwh. 298 ks. gr. gminy Rzepiennik biskupi Jana Halucha własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1550 zł.

Wadyum wynosi 155 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Józefa Radomyskiego z Gorlic.

Biecz, 8 sierpnia 1893.

L. 5132 [5363 1—3]

Dnia 5 października 1893 i 9 listopada 1893 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 41 w Jurkowie wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej, Sałki Klingenfrau własnej, na rzecz Löbla Fischlera celem zaspokojenia sumy 204 zł. 66 ct. w. a.

Cena wywołania 651 zł.

Wadyum 65 zł. 10 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 30 lipca 1893.

L. 6704 [5368 3—3]

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 87 zł. 7 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 14 września 1893 i dnia 25 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności w Zbarażu położonej, wedle wyk. hip. 1744 księgi gruntowej dla gm. kat. Zbaraż miasto Nachmana Hersza Zwiebla własnej.

Na pierwszym terminie realność oznaczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 1060 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 106 zł.

Zbaraż, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 11608 [5364 3—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Maryanny Łowcowej w kwocie 76 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 września 1893 i 20 października 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 394 w Żarkach położonej, Maryanny 2o śl. Łowcowej własnej.

Cena wywołania 517 zł. 50 ct.

Wadyum 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński, z substytucyą adw. dr. Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 sierpnia 1893.

L. 7605 [5362 3—3]

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 8 zł. 57½ ct. odbędzie się dnia 22 września 1893 i dnia 20 października 1893 o godz. 10 rano w biurze Nr. 33 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Maryi Maślanej pod l. d. 2 w Zahutyniu położonej wyk. hip. l. 34 tejże gminy objętej, na rzecz Józefa i Stanisława Nowaków.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Kuratorem niewiadomybh wierzycieli dr. Flakowicz adwokat w Sanoku.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Sanok, dnia 26 czerwca 1893.

L. 5050 [5367 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 28 września i 9 listopada 1893 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności l. w. h. 28 i 1/5 l. w. h. 31 gm. Rozdziele objętej, Kaspra Szewczyka tudzież realności lwh. 12 gminy Rozdziele objętej, Filipa i Magdaleny Kitów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 128 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania pierwszej 130 zł. drugiej 60 zł. a trzeciej 395 zł. 50 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Warunki akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Aleksander Runge not. w Wiśniczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniczu 8 sierpnia 1893.

L. 8370 [5349 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, żo na zaspokojenie 16 rat pożyczkowych po 38 zł. 7 ct. w. a. i reszty kapitału w kwocie 475 zł. 21 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Bzowicy położonych a to I. realności wyk. hip. l. 149 ks. gr. gm. Bzowica objętej, dłużnika Aleksandra Korpania własnej i II. realności wyk. hip. l. 221 ks. gr. gminy Bzowica objętej, dłużniczki Scheindli Charap własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz gal. Zadładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 28 września 1893 i dnia 27 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania to jest cenę szacunkową ad) I. w kwocie 245 zł. w. a. ad) II. w kwocie 670 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania każda z osobna sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania tych realności można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Kiniowera w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 20 lipca 1893.

L. 9504 [5350 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 262 w Jeziernej położonej, wedle wyk. hip. l. 175 gminy Jezierna Michała Czuby własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Wolfa Fischera na dniu 28 września 1893 i na dniu 27 października 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 85 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciągi hipoteczne można przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Kiniowera w Zborowie.

Zborów, 7 sierpnia 1893.

L. 4425 [5300 2—3]

Dnia 28 września 1893 i 30 października 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 w Mokrzysce wyk. hip. 200 księgi gr. gminy Mokrzyska objętej, Wincentego i Maryanny małż. Przybyłów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 45 zł. 69 ct. wa.

Cena wywołania 1109 zł. 50 ct.

Wadyum 111 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 20 czerwca 1893.

L. 5270 [5395 2—3]

W dniach 25 września i 24 października 1893 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 28 zł. 75 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności Maryanny Walkiewiczowej lwh. 142 w Grojcu.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 26 listopada 1892.

L. 8597 [5277 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Wigdorowi Rindner od Gerschona Müllera sumy 2 zł. 61 ct. w. a. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 374 w Buczaczu wyk. hip. 580 ks. gr. gm. Buczacz objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Gerschona Müller stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 105 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 11 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 10 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 12 czerwca 1893.

L. 5453 [5301 2—3]

Dnia 28 września 1893 i 30 października 1893 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 44 w Mokrzysce wyk. hip. 44 ks. gr. gm. Mokrzyska objętej, Fabiana Tomasika własnej, na rzecz Scheindli Tidor celem zaspokojenia sumy 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 795 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. not. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 29 czerwca 1893.

L. 2158 [5119 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 29 sierpnia 1893 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 11 października 1893 także poniżej tej ceny każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości położonych pod l. k. 14 w Lisku bjętych, wykazem hip. 3 księgi gruntowej tejże gminy będących własnością Reisli Adler a to w celu wydobycia sumy 1050 zł. wa. zpn. na rzecz Majera Adlera.

Cena wywołania wynosi 160 zł wa. a zakład 16 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Wny Adolf Łokucijowski z Lipska.

Cieszanów, 30 czerwca 1893.

L. 6579 [5419 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano, w dniu 24 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 100 i 101 gminy kat. Bołszowce Arona Stiefla własnej, na rzecz funduszu propinacyjnego pko 30 zł.

Cena wywołania 1140 zł.

Wadyum 114 zł. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Lehmana.

Bursztyn, dnia 20 lipca 1893.

L. 806 [5356 2—3]

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse bestehend in Brot, Hafer, Streu- und Bettenstroh dann Holz für die Concentrierungsstatiionen in Drohowyże, bei Mikołajów, und in Olchowce bei Sanok findet den 5 Oktober 1893 um 11 Uhr Vormittag beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże eine schriftliche Offert- Verhandlung statt.

Die näheren Bestimmungen können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Żydaczów, Drohobycz, Lisko, Brzozów, Jasło, Sanok, Dolina, Kałusz, Sambor, Stanislau, Gródek, Przemyśl, Krosno, bei den Magistraten in Lemberg, Mikołajów, Stryj, Rozdół, Szczerzec, Sanok und bei der „Landwirthschaflichen Gesellschaft" in Lemberg erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże.

Drohowyże, am 28 August 1893.

L. 828 [5407 1—3]

Pferde-Licitation.

Von Seite des kk. Staats-Hengsten-Dedots in Drohowyże werden nachbezeichnete Kastreten gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

In Lemberg (Pferdemarktplatz) am 7 September l. J. um 10 Uhr Vormittags.

Cudak, Fuchs, 4 Jahre alt, 173 cm. hoch, engl. Halbblut,

Hafiz, Braun, 6 Jahre alt, 160 cm. hoch, araber Vollblut,

Foy, Schimmel, 16 Jahre alt, 152 cm. hoch Ardenner,

In Sanok (Ringplatz) am 15 September l. J. um 10 Uhr Vormittags.

Conversano Rapp, 17 Jahre alt, 164 cm. hoch, Lippitzener,

Hero, Braun, 17 Jahre alt, 170 cm. hoch, araber Vollblut,

El Bedavy, Schimmel, 16 Jahre alt, 165 cm, hoch, araber Halbblut.

Gidran, Schimmel, 14 Jahre alt, 165 cm. hoch, araber Halbblut,

Rodolphs-Day, Braun, 13 Jahre alt, 161 cm. hoch, engl. Vollblut,

Bürger, Braun, 8 Jahre alt, 164 cm engl. Halbblut,

Parfection, Braun, 5 Jahre alt, 167 cm. hoch, engl. Norfolker.

Drohowyże, am 28 August 1893.

Upadłości.

L. 13206 [5358 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Rubina Korna nieprotokołowanego kupca towarów norymberskich w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy ck. adjunkt sądowy p. Wyspiański, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. p. dr. Rittigstein.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet, gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 14 października 1893 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 15 listopada 1893 o godzinie 10 przed południem w B. 9 tut. sądu do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 14 września 1893 godz. 10 przed południem, w B. IX. tut. sądu, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 14 sierpnia 1893.

L. 12950 [5394 2—3]

Celem przyznania wynagrodzenia zarządcy masy konkursowej Stanisława Fogelmana zapraszam ogół wierzycieli na posiedzenie w dniu 22 września 1893 od godz. 10 przed południem w mojem biurze odbyć się mające.

Kałusz, 26 sierpnia 1893.

Konkursa.

L. 67766 [5381 3—3]

W celu nadania w dniu 15 listopada 1893 posagu 325 zł. z fundacyi im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października 1893.

O posag ubiegać się mogą ubogie, moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania mojżeszowego, które ukończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewni fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora, lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnią, do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu się z zawartego wedle przepisów prawnych, — małżeństwa, tym czasem zaś suma posagowa złożoną zostanie w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w świadectwo ubóstwa i moralności, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1893.

L 9084 pr. [5386 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady radcy budownictwa w randze VII klasy i posady nadinżyniera, ewentualnie dwóch posad: nadinżynierów w randze VIII., dwóch posad inżynierów w randze IX., dwóch posad adjunktów budownictwa w randze X. klasy i tyluż posad adjutowanych praktykantów budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 września 1893.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum ces. król. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 24 sierpnia 1893.

L. 8284 [5372 3—3]

Sąd powiatowy w Żywcu potrzebuje natychmiast kilku rutynowanych i uzdolnionych dyetaryuszy z szybkiem i dobrem polskiem i niemieckiem pismem obznajomionych także z manipulacyą.

Wynagrodzenie w miarę aplikacyi do 35 zł. miesięcznie.

Podania, które muszą być udokumentowane należy wnieść do przełożeństwa sądu.

Żywiec, dnia 26 sierpnia 1893.

Kuratele.

L. 5598 [5314 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia, że Iwana Pyrczaka syna Wasyla z Leżachowa marnotrawcą uznano i kuratorem Dmytra Hubacza z Leżachowa ustanowiono.

Sieniawa, 31 lipca 1893.

L. 4247 [5323 3—3]

Marta Suszko wdowa po śp. Mironie Suszko z Remenowa, z powodu marnotrawstwa wzięła w kuratelę.

Kuratorem jest Hryć Suszko z Remenowa.

Z c. k. Sądu pow. m. del S. II.

Lwów, dnia 16 marca 1893.

L. 3010 [5312 3—3]

Wasyl Kułyniak z Kropiwnika starego uznany jako umysłowo chory.

Kuratorem jego mianowany Senio Kułyniak z Kropiwnika starego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 5 lipca 1893.

L. 11834 [5305 3—3]

Iwan Lepkaluk syn Kostyna ze Smodnej uznanym został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Jurę Lepkaluka ze Starego Kosowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 1 sierpnia 1893.

L. 22770 [5269 3—3]

Dla Hryńka Kołaczeka ze Skwarzawy, uznanego za marnotrawcę, ustanowiono kuratorem Iwana Maciów ze Skwarzawy.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Złoczów, dnia 16 listopada 1892.

L. 25385 [5327 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Anielę Bett umysłowo chorą i ustanowił kuratorem jej dr. Dawida Józefa Betta, kandydata adwokatury.

Kraków, dnia 28 lipca 1893.

L. 4729 [5380 2—3]

Jan Wiśniowski gospodarz z Dobrzechowa marnotrawcą sądownie uznany.

Kuratorem dla niego ustanowiono Zygmunta Holcera c k. notaryusza w Strzyżowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 14 sierpnia 1893.

L. 15284 [5341 2—3]

Fedio Góral z Lacka uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Dziubiaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 25 sierpnia 1893.

L. 17425 [5338 2 3]

Zofia Łucyk, żona Pańka, uznaną została marnotrawczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiony Ilko Pniowski z Tłumaczyka.

C. k. Sąd powiatowy mdlg.

Kołomyja, dnia 29 lipca 1893.

L. 8049 [5429 1—3]

Maryę Popielarz uznano za marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Michała Bernarda z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 25 lipca 1893.

L. 10307 [5398 1—3]

Józef Binbaum właściciel realności w Podgórzu uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1893 l. 28066 umysłowo chorym.

Kuratorem jego zamianowany p. Juda Birnbaum z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 25 sierpnia 1893.

L. 7359 [5397 1—3]

Stanisław Pamuła z Lackiej woli uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Antoni Wiącek z Lackiej woli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 26 lipca 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 190 (5180)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 15 August 1893, Z. 2773/M. J., der in London erscheinenden Zeitschrift: „Der Lumpenproletarier, Organ der Unterdrückten“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes **den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder** entzogen.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1893, Z. 16703, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Rakousky Kovodelnik“ vom 22 Juni 1893 wegen der Artikel: „Demonstrace“ und „Konfiskace“ nach den §§ 300, 491 und 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1893, Z. 17335, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Casopis stavebnich delniku“ vom 23 Juni 1893 wegen der Artikel: „Neco do pamatniku“ — „Zakazany tabor lidu“ und „Politicky prehled“ nach den §§ 300, 302 u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1893, Z. 19204, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Casopis stavebnich delniku“ vom 14 Juli 1893 wegen des Artikels: „Politicky prehled, Praha“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1893 Z. 19625, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Neodvislost“ vom 17 Juli 1893 wegen des Artikels: „Zatceni pri strasnicke honbe ponechani ve vazbe“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1893, Z. 19519, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Nase Heslo“ vom 15 Juli 1893 wegen der Artikel: „Zidovina vsude“ u. „Nasledovani hodno“ nach den §§ 305, 488, 491, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1893, Z. 19520, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Na oslavu odjezdu obc. Lisky z Kladna“ nach den §§ 491 und 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1893, Z. 20201, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Na zdar“ vom 20 Juli 1893 wegen der Artikel: „Stary svet — Evropa — se rozpoutal“ und Zakon a autorita“ nach den §§ 65 b, 300, 302 u. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1893, Z. 7108, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeischrift: „Svornost“ vom 28 Juli 1893 wegen des Artikels: „Dulezite rozhodnuti o sazbe stoly“ nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1893, Z. 9551, die Weiterverbreitung der Nr. 77 der Zeitschrift: „Delnicke Listy“ vom 26 Juli 1893 wegen der Artikel: „Naleznu svuj ucet“ — „Vilem Weitling o penezich“ und „Obchod slidnu v Halici“ nach den §§ 65 a, 300, 302 u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 4 August 1893, Z. 9710, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Rasple“ vom 31 Juli 1893 wegen der Artikel: „Nam proti Nam“ — „At ziji vystavy“ — „A ty ne vis etc.“ und „Marna slava“, dann wegen des mit der Unterschrift „General“ versehenen Bildes nach den §§ 65 a, 300 u. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1893, Z. 5145, die Weiterverbreitung der Nr. 53 der Zeitschrift: „Velehrad“ vom 19 Juli 1893 wegen des Artikels: „Sjezd rolnictva moravskeho v Kromerizi“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1893, Z. 5303, die Weiterverbreitung der Nr. 46—47 der Zeitschrift: „Katolicka Dalmacija“ vom 16 Juli 1893 wegen des Artikels: „Dvie iredente u Hrvatskoj“ nach den §§ 58c, 65a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1893, Z. 5509, die Weiterverbreitung der Nr. 48—49 der Zeitschrift: „Katolicka Dalmacija“ vom 13 Juli 1893 wegen des Artikels: „Sibenik 6 Srpnja“ nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 191 (5236)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems als Strafgericht in Preßsachen hat heute in nicht öffentlicher Sitzung über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt: Es begründen die in der periodischen Druckschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“ Nr. 16 vom 16 August 1893 enthaltenen Artikel, und zwar: 1. mit der Überschrift: „Allerhöchste Auszeichnung“ nach seinem ganzen Inhalt den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G.; 2. mit der Überschrift: „Früchte des Cölibats“ von den Worten „so wollen wir“ bis „Tausende der Mitmenschen“ das Vergehen wider die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 St. G. und wird daher nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift in den beanständeten Stellen ausgesprochen.

Krems, am 17 August 1893.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1893, Z. 17385, die Weiterverbreitung der Nr 175 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ vom 26 Juli 1893 wegen des Artikels: „Tabor dwakrat rozpusteny“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1893, Z. 18576, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Na Zdar“ vom 6 Juli 1893 wegen der Artikel: „K delnickemu hnuti na Kladne“ und „Prizrokci skutecnost“ nach den §§ 300, 302, 306 und 308 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juli 1893, Z. 19202, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Rakousky Kovodelnik“ vom 13 Juli 1893 wegen der Artikel: „Pamatce Jana Husi“ — „Vse state ustavnim ci absolutistickem“ und „Narodni Politice“ nach den §§ 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1893, Z. 15998, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Neodvislost“ vom 5 Juli 1893 wegen der Artikel: „Z Humpolce“ und „Feuilleton“ nach den §§ 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1893, Z. 19890, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Vzdelavaci biblioteka delnicka 1893“ nach den §§ 491, 493 und 305, St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1893, Z. 20402, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Vsem slevacum v Rakousku“, Druck von Wondruška und Kolanda in Karolinenthal, Verlag von V. Stastny, nach den §§ 302 u. 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19242 [5383 3—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Antoni Kokurewicz, ck. notaryusz w Lisku, wskutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l 3620 przeniesienia go na urząd ck. notaryusza w Sanoku z dniem 20 sierpnia 1893 z urzędowania w Lisku ustępuje, a dnia 22 sierpnia 1893 urzędowanie w Sanoku obejmuje.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1893.

L. 4317 [5189 2—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Tomasza Capigę z miejsca pobytu niewiadomego, że w sporze Wojciecha Capigi przeciw Stanisławowi i Tomaszowi Capigom o własność niektórych parcel z realności wyk. hip. l. 292 gm. Zdziarzec, ustanowiono dla niego kuratorem Jana Zawiślaka wójta w Zdziarcu i napis pozwu mu doręczono.

Tomasza Capigę wzywa się, aby kuratorowi środków do obrony udzielił lub innego zastępcę wyznaczył, albo osobiście do sądu się stawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 20 marca 1893.

L. 8541 [5118 3—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Miksiewicza, że w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie przeciw niemu o 160 zł. w. a. ustanowiono dla niego kuratora w osobie pana Emila Witkiewicza w Brzozowie.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo innego pełnomocnika ustanowił, albo kuratorowi środki dowodowe podał, gdyż w przeciwnym razie sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

W Brzozowie, dnia 28 lipca 1893.

L. 11209 [5145 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leona Niemiłowicza, iż dnia 2 lutego 1890 w Drohobyczu bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł Grzegorz Niemiłowicz, i że w ciągu roku od dnia dzisiejszego licząc w tut. sądzie się zgłosić i oświadczenie do spadku na podstawie ustawy wnieść ma, inaczej spadek pertraktowany będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Jana Merenowicza ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 5 czerwca 1893.

L. 5434 [5143 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dawida Blankopfa, iż celem doręczenia jemu tusądowej uchwały z dnia 21 stycznia 1891 l. 166, którą zarządzono na rzecz Jakóba Kohna intabulacyę prawa własności do realności wykazem hipotecznym l. 294 księgi gruntowej gminy Bazar objętej ustanowiono dla niego kuratora adwokata dr. Diamanta w Czorskowie i że przeznaczona dla niego powyższa uchwała tabularna temuż kuratorowi doręczoną została, wzywa się przeto Dawida Blankopfa, by u wyż wymienionego kuratora zgłosił się, lub innego zastępcę obrał, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 maja 1893.

L. 5056 [5188 3—3]

Dnia 31 maja 1890 zmarł w Bruku (nad Litawą) Karol Wesołowski, stanu wolnego, syn naturalny przed nim zmarłej Zofii Wesołowskiej, po którym postępowanie spadkowe wdrożone zostało na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia

Gdy jego spadkobiercy ani z życia, ani z miejsca pobytu sądowi nie są znani, zawiadamiam ich o tem, że dla nich kuratorem ustanowiony został p. Jezaja Münz z Oleska i wzywam ich, by w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosili, gdyż inaczej spadek zgłaszającym się przyznany, a część nieobjęta lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek wydany zostanie jako dobro bezdziedziczne skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 31 lipca 1893.

L. 6426 [5428 1—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sarę Sandhaus i Feigę Garfinkel, że Samuel Ceuser wytoczył przeciw nim pozew de praes. 15 marca 1893 l. 2325 pto 21 zł. 81 ct., w której sprawie termin na dzień 30 września 1893 wyznaczono i kuratora dla nich w osobie Berla Silbermana ustanowiono.

Mają przeto ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, inaczej ewentualne złe słutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, z 25 lipca 1893.

L. 4865 [5159 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Słowika, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Antonim Słowiku w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Franciszkiem Słowikiem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, dnia 11 sierpnia 1893.

L. 6839 [5416 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia w sprawie założenia księgi kolejowej dla ck. kolei państwowej Oświęcim-Skawina-Podgórze odnośnie do gmin katastralnych Kossowa, Nowe dwory, Brzeźnica celem doręczenia rezolucyi z dnia 10 maja 1893 l. 3591 dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Przewoźniak, tudzież mas spadkowych Maryanny Pytel i Józefy 1 v. Przewoźniakowej 2 v. Kasprowiczowej kuratorem dr. Izydora Daniela adwokata w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 7832 [5427 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Czuchorskiego, że Izrael Grün wytoczył mu pozew do l. 7832 o 22 zł. 30 ct. i 50 zł., w której to sprawie termin na d. 6 września 1893 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie p Franciszka Grudy ustanowiono.

Ma zatem kuratorowi informacyi udzielić, przeciwnie złe skutki sam sobie przypisze.

C. k Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 sierpnia 1893.

L. 14111 [5430 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Gold, iż Juda Hersch Donner pod dniem 25 sierpnia 1893 do l. 14111 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 50 zł. zpn. z terminem na dzień 6 września 1893 o godzinie 8 rano w sali nr. I zadekretowany, wskutek czego kuratorem jego ustanowiono adwokatem dr. Pawłowskiego w Sokalu, któremu pozwany środki obrony dostarczyć, a względnie ustanowić sobie innego pełnomocnika winien, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 7333 [5163 1—3]

Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów wird dem unbekannt wo befindlichen Israel Gittler Kaufmann aus Rzeszów hiemit erinnert: Es habe wider ihm bei diesem Gerichte Markus Kuffler aus Friedek die Klage auf Sicherstellung der acceptierten Wechselsumme per 286 fl. 74 kr. überreicht.

Da der Aufenthaltsort des Beklagten diesem Gerichte unbekannt, so hat man zu seiner Vertretung den Herrn Dr. H. Fischler Adwokaten aus Rzeszów als Kurator ad actum aufgestellt.

Der Geklagte wird hievon zu dem Ende verständigt, dass er sich einem anderen Sachwalter bestellen und die zu seiner Vertheidigung nothwendigen Schritte einleiten könne widrigens sich die aus einer Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen hat.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszów, den 13 August 1893.

L. 36975 [5197]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Arnold Baraniecki“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 35053 [5199]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Izaak Blatt“ z siedzibą w Janowie koło Lwowa w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1893.

L 13290 [5165 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia adwokata dr. Michnika kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Julianny ze Struzików Maciejowej z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności wyk. hip. l. 149 gminy Bochnia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 26 listopada 1892.

L. 3698 [5169 1—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krokowskiego, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hipot. tut. sąd. z 23 lutego 1893 l. 1023 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum p. Karolowi Pospóle w Grybowie, któremu Jan Krokowski ma dostarczyć środków swej obrony.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 21 czerwca 1893.

L. 4299 [5166 1—3]

Uwiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rogalskiego, że w sprawie tabularnej Jana Terleckiego przeciw Janowi Rogalskiemu, Franciszkowi Rogalskiemu, Józefowi Rogalskiemu i z życia i miejsca niewiadomej Karoliny Rogalskiej i nieletniej Anny Rogalskiej zam. Buganowskiej o wpis prawa własności do parc. gruntowej 1058/2 w Mogilnicy, ad actum doręczenia uchwały tabularnej z dnia 29 lipca 1891 do l. 6668 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Teodora Łużeckiego i zarazem wzywa się go, ażeby podał swoje miejsce pobytu i do ustanowionego kuratora Teodora Łużeckiego lub do ck. sądu w celu odebrania powołanej uchwały się zgłosił, gdyż złe skutki z tego powodu wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 1 lipca 1892.

L. 3123 [5054 1—3]

Zawiadamia się nieobecnych w kraju Izydora i Mykitę Żuków z Kamianny, że przeznaczoną dla nich tut. rezolucyę hipoteczną z 23 lipca 1892 l. 3986 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Leszkowi Jodłowskiemu z Kamianny, któremu środków do obrony swych praw dostarczyć mają.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, dnia 31 maja 1893.

L. 4650 [5193 1—3]

Reizli, Izaakowi Leibie i Meszulimowi Jungom, niewiadomym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z 30 grudnia 1890 l. 14577, tudzież dalszych dotyczących uchwał, zapaść mogących, ustanowiono kuratora p. Franciszka Szelewskiego, ck. notaryusza w Tyśmienicy, wzywając powyższych, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedłożyli.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L 4649 [5194 1—3]

Izaakowi Leibie Jungowi, Reizli Jung i Meszulimowi Jungowi, nieznanym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z dnia 29 sierpnia 1890 l. 7610, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących ustanowiono kuratora ck. notaryusza Franciszka Szelewskiego z Tyśmienicy, wzywając tychże, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L. 10616 [5164 1—3]

Maryę z Tchorowskich Janicką 2 ślubu Hupajło, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, zawiadamia się, że w sprawie spadkowej po Eliaszu Paraszczuku, w Tarnopolu zmarłym, tusądową uchwałą z dnia 6 maja 1893 l. 6988 spadek przyznany, i że wygotowana dla niej uchwała ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Zarzyckiemu doręczoną została.

Wzywa się ją przeto, by ze swemi informacyami do ustanowionego kuratora w Tarnopolu się odniosła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż sama sobie niepomyślne skutki przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 29 lipca 1893.

L. 15019 [5182 1 3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Ludwiga, iż Walenty Jerz wniósł przeciw niemu pozew pod dniem 28 lipca 1893 l. 15019 o uznanie własności i wpis tabularny odnośnie do połowy 3/5 z jednej nieoznaczonej części dóbr Wadowice górne z Zadwórzem wyk. hip. l. 952 ks. tab. objętych, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Tokarzowi z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 4738 [5134]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Towarzystwo kredytowe we Frysztaku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

1) Towarzystwo oparte na statucie z daty Frysztak 22 czerwca 1893, a siedzibą Frysztak;

2) celem Towarzystwa jest udzielanie członkom swoim potrzebnych im kapitałów obrotowych za opłatą procentu przez dyrekcyę ustanowić się mającego, przyjmowanie wkładek za opłatą procentów na rachunek bieżący;

3) czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony;

4) dyrekcyę Towarzystwa stanowią: Szymon Getzler właściciel realności we Frysztaku jako prezes, Leib Baum właściciel realności we Frysztaku jako kasyer, Simche Moneta właściciel realności we Frysztaku jako kontrolor, zastępcami dyrektorów są: Leizer Schiff i Tobiasz Klagsbald, obaj przemysłowcy i właściciele realności we Frysztaku zamieszkali;

5) wszelkie dokumenta mające Towarzystwo obowiązywać, będą przez dwóch członków dyrekcyi lub ich zastępców, zaś kwity kasowe przez dyrektora i kasyera lub ich zastępców podpisywane w ten sposób, że pod firmą „Towarzystwo kredytowe we Frysztaku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ stampilią wyciśniętą lub wypisaną umieszczą dwaj członkowie dyrekcyi swe podpisy;

6) udział członków stowarzyszenia wynosi 10 zł., a każdy członek stowarzyszenia może mieć takich udziałów nie mniej jak jeden a nie więcej jak sto, udziały zaś mogą być na raz lub w ratach miesięcznych po 5 zł. wpłacone;

7) odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest nieograniczona;

8) wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia dotyczące umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 12 sierpnia 1893.

L. 6311 [5185 1—3]

C k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza rzekomo zagubionego kwitu zastawniczego kasy oszczędności miasta Nowego Sącza na imię Samuela Führera opiewającego z daty 23 listopada 1889 l. 277 poświadczającego złożenie w tejże kasie 3% listu zastawnego powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego ser. 979 nr. 65, aby takowy w przeciągu jednego roku od daty niżej wyrażonej tutejszemu sądowi przedłożył, po upływie bowiem tego terminu umorzenie tego kwitu orzeczonem będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Mowy Sącz, 29 lipca 1893.

L. 35117 [5198]

Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass am 15 Juli 1893 im Handelsregister für Einzelnfirmen die Firma „S. Ungar“ für die in Lemberg errichtete Zweigniederlassung der in Wien bestehenden, im Handelsregister für Einzelnfirmen bei dem k. k. Handelsgerichte in Wien Band 17 pag. 108 eingetragenen Hauptniederlassung mit dem eingetragen wurde, dass der Inhaber dieser Firma Simon Ungar Schneider in Wien ist.

Lemberg, am 22 Juli 1893.

L. 4927 [5160 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z pobytu Tomasza Kowalskiego, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Piotrze Kowalskim w przeciągu 1 roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Józefem Kowalskim pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, dnia 6 sierpnia 1893.

L. 5123 [5190 1—3]

Wojciecha Golca w Dulczy wielkiej, którego miejsce obecnego pobytu jest nieznane i niewiadomo czy żyje, zawiadamia się, że w sporze ustnym Józefa Golca przeciw niemu o własność i oddanie posiadania realności w Dulczy wielkiej, ustanowiono dla niego kuratorem Dominika Golca i wzywa się go, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony jego praw służących udzielił, lub innego zastępcę wskazał, albo sam do sądu się zgłosił.

C k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 czerwca 1893.

L. 5368 [5222 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Szaję Rosenbauma, ażeby w przeciągu jednego roku się zgłosił i wniósł oświadczenie do spadku po ojcu swoim bł. p. Majerze Rosenbaumie, zmarłym w Bolechowie dnia 25 lutego 1890 z pozostawieniem kodycylu pozostałego, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Abrahamem Judą Rosenbaumem.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 26 czerwca 1893.

L. 5878 [5206 1—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Dąbrosia, że Juda Mayerhoff wniósł przeciw niemu podanie egzekucyjne dnia 22 lipca 1892 l. 8718 o zapłacenie 26 zł. i że ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Datkę w Dąbrowie.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 11 sierpnia 1893.

L. 32316 [5200 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomem, iż wskutek prośby Stefanii Paszyńskiej z dnia 1 lipca 1893 l. 32316 o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Róziechkiego, celem doręczenia mu tusąd. uchwały z dnia 29 października 1892 l. 46009 przyjmującej do wiadomości sądu protokół zajęcia i oszacowania w sprawie Stefanii Paszyńskiej przeciw temuż o 150 zł. ustanawia dla Józefa Róziechkiego kuratorem p. adw. dr. Sosonia z zastępstwem p. adw. dr. Kwiatkowskiego.

Wzywamy niniejszem Józefa Różieckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 15 lipca 1893.

L. 11744 [5220 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Zofię Schauer, Katarzynę Herman, Władysława Radnickiego i Samuela Grubera, że pod dniem 29 lipca 1893 do l. 11744 Rudolf, Karol, Ferdynand i Agnieszka Schauerzy wytoczyli przeciwko nim pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla 410 zł. mon. konw. z pn. na rzecz Józefa Grubera na realnościach pod l. sp. 1305 i 1305b w Tarnopolu zaintabulowanego i że pozew ten do postępowania pisemnego zadekretowany ustanowionemu dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych kuratorowi adw. dr. Glogierowi doręczono; wzywa się ich więc, by możliwe środki obrony kuratorowi podali, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 1103

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Adamowi Orłowskiemu, Józefowi Dekerowi, Filipowi Dresslerowi, Andrzejowi Goresowi, Fryderykowi Goresowi i Jakóbowi Goresowi, Georgowi Grossowi, Filipowi Kohlowi synowi Filipa, Filipowi Kohlowi synowi Wilhelma, Henrykowi Kohlowi, Janowi Schäfferowi synowi Krzysztofa, Janowi Schäfferowi synowi Henryka, Jakóbowi Schäfferowi synowi Henryka, Georgowi Filipowi dw. im. Schärerowi, Ludwikowi Trappowi, Ferdynandowi Poppowi, Michałowi Orłowskiemu synowi Adama, Janowi Freierowi, Katarzynie Elżbiecie Dekerowej, Janowi i Karolinie małż. Pfeiferom, kapitał 6083 zł. 21 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 7900 zł. w. a. na hipotece dóbr Munczkowa, Deckerówka, Dresslerówka, Goresówka I., II., III. Grossówka, Kohlówka I., II., III., Schäfferówka I., II., III., Scharerówka, Trapówka i Kolonia niemiecka, tudzież na ciałach hipotecznych wyk. hip. l. 233 i 234 gm. kat. Kamionka mała przy c. k. sądzie powiatowym w Kołomyi prowadzonych w powiecie kołomyjskim położonych, intabulowany z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc Państwo: Adama Orłowskiego, Józefa Dekera, Filipa Dresslera, Andrzeja Goresa, Fryderyka Goresa, Jakoba Goresa, Georga Grossa, Filina Kohla syna Filipa, Filipa Kohla syna Wilhelma, Henryka Kohla, Jana Schaffera syny Krzysztofa, Jana Schaffera syna Henryka, Jakóba Schaffera syna Henryka, Georga Filipa dw. im. Schärera, Ludwika Trappa, Ferdynanda Poppa, Michała Orłowskiego syna Adama, Jana Freiera, Katarzynę Elżbietę Deckerową, Jana i Karolinę małż. Pfeiferów jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1893.

Ogłoszenie. 1102

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Jakóbowi Janusz, Jędrzejowi i Annie małż. Lisom. Jakóbowi i Maryannie małż. Lisom, Marcinowi i Annie małż. Płazom, Błażejowi Pieczonka i Józefowi i Agnieszce małż. Lisom kapitał 10108 zł, 72 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10500 zł, na hipotece dóbr Sobolówka w powiecie jarosławskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyższych współwłaścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem exekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 26 lipca 1893.

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Maria** Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry). urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów. zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.**

Drobne ogłoszenia od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Wyprawy szkolne jako to: torby, teki, notatki, zeszyty, rzemyki, bloki itp. **poleca w wielkim wyborze po nader niskich cenach** 1057

F. Niżałowski
Lwów, hotel Żorza.

Wanny długie po zł. 16 i 18, nasiadowe po zł. 6 i 7.50 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Karabele, guzy, szpinki. agrafy w wielkim wyborze zawsze u **J. Dąbrowskiego, Lwów,** ul. Halicka 17. 1084

Broni starej i nowej, strojów polskich, sukień, ubrań galowych, poszukuje zakład Jaszczyszyna w gmachu teatralnym. (Płaci gotówką). 1094

C. k. urząd pocztowy w Lisku poszukuje ekspedytorkę z uzdolnieniem telegraficznem. 1101

Skład komisowy 1076
wybornego koniaku
cała butelka zł. 2 50 do 3.70 i **szampana** francuskiego cała but. zł. 5, pół but. 2 50 utrzymuje
Papée & Kościcki
we Lwowie, ulica Trzeciego maja l. 2.

Przez wys. c. k. Władzę konces.
prywatna szkoła handlowa
we Lwowie,
rozpoczyna z d. 1 października br.
jednoroczny kurs zawodowy
z pełnym programem takiego kursu Akademii handlowej w Wiedniu. Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 2 do 7 po południu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze szkoły, ul. Krakowska l. 7 III piątro.
1117 **L. E. Veltre.**

Nauka w zakładzie naukowym żeńskim
p. Zofii Bohdan Iwanickiej
w Przemyślu 1107
rozpocznie się z dniem 4 września br. Wpisy odbywają się od 28 sierpnia.

Zginął mi weksel na 800 zł. przezemnie i p. Romana Reklewskiego podpisany — proszę więc, aby kto znalazł, oddać mi go raczył w Mordarce, poczta Limanowa. 1113
Józef Matuziński.

Ostrzeżenie.
1098

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka Jana Kantego Fibicha. kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrogę dla tych, którzyby mu kredytu udzielać chcieli.
Jadwiga Straszewska.

Młoda Polka

z dobrej rodziny, wychowana w pierwszorzędnych pensyonatach we Francyi i Niemczech, posiadająca doskonałe świadectwa, znająca języki i wysoko muzykalna, życzy sobie przyjąć miejsce nauczycielki, towarzyszki l. t. p. Zgłoszenia sub A. Z. Welnau (Posen) poste restante. 1105

KONIAK

Vieux Champagne
„Non plus ultra"
w gwarantowanej znakomitej jakości, aromatyczny posilający — **najlepszy środek ochronny przeciw cholerze,** rozsyłam
beczułka 4 litrowa . . zł. 8.—
koszyk z 3 flaszk. po ¾ litr. zł. 5 40
za opłatą po otrzymaniu towaru (nieznajomym za pobraniem pocztowem) do wszystkich miejscowości Austro-Węgier oclone i opłacone.

R MAITI
CAPODISTRIA.
1076

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25. Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 — Filie w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12.

Nigretina
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzysku ją pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyi pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzed. czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30, i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 51 ct.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct. 883

☞ **Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania** ☜

W 8-klasowym zakładzie wychowawczo-naukowym
Wiktoryi Niedziałkowskiej 1114
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 7.
Wpisy uczennic tak dochodzących jak pensyonarek zacząwszy od 30 sierpnia codzien nie między godz. 10 a 6. Rok szkolny rozpocznie się dni: 5 września b r.

Wszystkie książki szkolne, mapy, atlasy geograficzne i słowniki
do nabycia w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie,
przy placu Katedralnym. 1115

W pałacu dawniej pp. Biesiadeckich plac Halicki
pierwszorzędna restauracya
poleca 1100
piwo pilzneńskie i Kleina,
wina węgierskie i austryackie
Mleczarnia
z dóbr Starego Sioła J. W. hr. Potockiego
herbatę i kawę
po cenach najtańszych.

Pamiątka!
Na cześć 50 letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących
z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy
Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.
Fabryka sztucznych
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
Juliana Wanga we Lwowie
poleca po ponownie zniżonych cenach, niższych, aniżeli jakakolwiek inna fabryka
roztworzoną kwasem siarkowym 1012
mączkę kościaną i superfosfaty
z gwarancyą najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. 904

Winogrona feslawskie kuracyjne szczepu włoskiego otrzymuje co dnia świeże i poleca
handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie. 1078
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1893 zastawy, dnia 4 i 5 października 1893 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.
Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna 1099
Lwów, dnia 1 września 1893.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich